

WIELKOPOLSKI

POZNAN

PIĄTEK

13

WRZESIEŃ

1968

Wydanie AB

Nr 218 (7644)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

D'a 8 milionów zatrudnionych

Stopniowe skracanie czasu pracy

Jak dowiaduje się w Komitecie Pracy i Placy przedstawiciel PAP — red. Tadeusz Sapociński, trwają intensywne badania i analizy, które poprzedzą podjęcie konkretnych już decyzji w sprawie zapowiedzianego w tezach zjazdowych stopniowego skracania czasu pracy.

Generalna reforma czasu pracy ma objąć około 8 mln pracowników. Aktualnie bowiem z krótszego niż ustawowy 46-godzinny tydzień pra-

cy korzysta ok. 1,3 mln zatrudnionych.

Ograniczenie czasu pracy nie będzie następować tylko w postaci skracania tygodnia pracy. Będzie to na pewno dość szeroko stosowana forma — jednak nie powszechna. Nie we wszystkich dziedzinach gospodarki można bowiem zastosować jednolity kierunek. Przy ustalaniu rozwiązań organizacyjnych trzeba będzie uwzględnić szereg czynników. I tak, forma skracania czasu pracy zależy od rodzaju procesów technologicznych (produkcja ciągła, cykliczna), systemu pracy (wielozmianowy czy jedno-

zmianowy), charakteru produkcji (sezonowy, stały) stopnia szkodliwości, struktury zatrudnienia wg płci, wieku itp.

Formy skracania czasu pracy w jednych działach gospodarki muszą znaleźć odbicie w zmianach form organizacyjnych czasu roboczego w pozostałych dziedzinach. Niezbędne będzie zharmonizowanie tych posunięć m.in. w zależności

Dokończenie na str. 2

Z. Kliszko w Zakładach Optycznych w Warszawie

W Polskich Zakładach Optycznych w Warszawie obradowała wczoraj konferencja zakładowa PZPR, która wybrała delegata na V Zjazd PZPR. W obradach uczestniczył — Zenon Kliszko.

Rozłam wśród gaulistów?

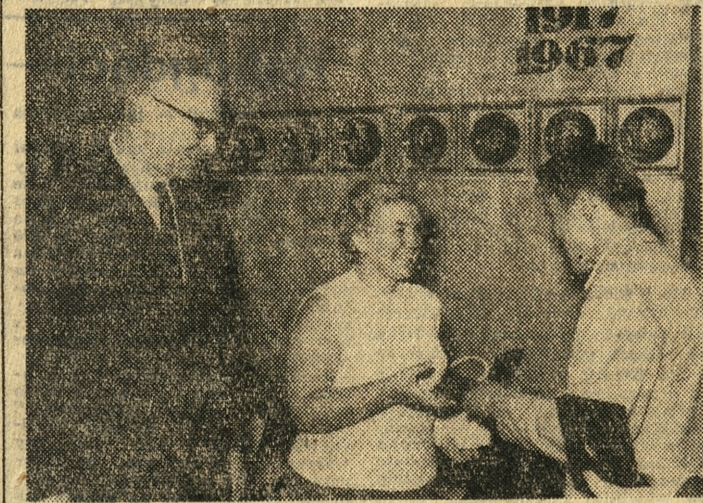
W kapiełku La Baule nad Atlantykiem odbywa się posiedzenie frakcji gaulistowskiej Zgromadzenia Narodowego. Deputowani z rządu Unii Demokratów na rzecz Republiki omawiają główne problemy polityczne kraju przed rozpoczęciem sesji parlamentu. Wśród podzastępców dyskutowano o wyrażeniu podziwu gaulistów w sprawie reformy uniwersyteckiej. Rozbieżności są tak wielkie, że nie można było przeprowadzić głosowania nad wnioskiem w tej sprawie i dyskusję przełożono.

Zaciekle ataki skierowano przede wszystkim przeciwko ministrowi oświaty Edgarowi Faure'owi, który był nieobecny w La Baule biorąc udział w posiedzeniu gabinetu w Paryżu. W momencie, kiedy przybył on do La Baule deputowani do Zgromadzenia Narodowego zorganizowali gwałtowną demonstrację przeciwko niemu.

PAP

Pożegnana uroczystość

W poznańskim Klubie TPPR odbyło się uroczyste pożegnanie opuszczającego nasze miasto konsula ZSRR — S. Kolaskina i jego małżonki. W uroczystości uczestniczyli pracownicy sekretariatu Zarządu Miejskiego TPPR oraz członkowie Komitetu Społecznego Budowy Parku Przyjaźni na Cytadeli. Konsulowi i jego małżonce wręczono medale Budowniczych Parku, wybite z okazji 50-rocznicy powstania Armii Czerwonej i 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Na zdjęciu — członek Prezydium Społecznego Komitetu Budowy Parku na Cytadeli mgr inż. Seweryn Jopp wręcza Konsulowi i jego małżonce pamiątkowe medale. (c) Fot. — K. Przychodzki



Odwet na jeńcach



W Wietnamie południowym toczą się coraz bardziej zacięte walki. Amerykańscy agresorzy i ich sągońscy satelici, którzy ponoszą dotkliwe straty, szukają odwetu na bezbronnym jeńcach.

CAF — AFP

Nad prowokacjami Izraela

Rada Bezpieczeństwa kontynuuje debatę

W środę w Radzie Bezpieczeństwa kontynuowano dyskusję nad sprawą niebezpiecznej sytuacji na Bliskim Wschodzie, spowodowanej nowymi, agresywnymi poczynaniami Izraela. Przemawiali delegaci Pakistanu, USA i Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ball, wskazując na niebezpieczny charakter incydentu w strefie Kanału Sueskiego ograniczył się tylko do dwuznacznego apelu skierowanego do obu stron, by wstrzymały się od działań wojсковych.

Nowe zbrojne prowokacje Izraela wobec ZRA zagrażają pokojowi na Bliskim Wschodzie i są bezczelnym naruszeniem uchwały Rady Bezpieczeństwa dotyczącej zaprzestania działań wojсковych w tej strefie — powiedział przedstawiciel ZSRR, Malik. (PAP)

Rozłam wśród rasistów rodezyjskich

Agencja Reutersa informuje w czwartek z Salisbury, że grupa opozycyjna wewnątrz rządzącej partii Frontu Rodezyjskiego, wystąpiła z jej szeregow.

Wystąpienie grupy nastąpiło po rezygnacji dotychczasowego min. spraw zagranicznych i obrony, Lorda Grahama, który podał się do dymisji z powodu rozbieżności poglądów z premierem Rodezji. (PAP)

U Thant weźmie udział w konferencji na szczycie OJA

Sekretarz generalny ONZ U Thant, opuścił w środę wieczorem Nowy Jork udając się, via Paryż, do Algieru, gdzie weźmie udział w uroczystości otwarcia konferencji na szczycie OJA. Po otwarciu konferencji w Algierze, U Thant wróci do Paryża i wystąpi tam na konferencji międzynarodowych organizacji pozarządowych na rzecz praw człowieka.

Z Algieru donoszą, że Komisja Polityczna OJA przyjęła w środę szereg rezolucji w sprawie Portugalii i jej kolonii afrykańskich, w sprawie

Ciężkie walki nad granicą z Kambodżą

Siły wyzwolenicze Wietnamu Płd. w nieustannym natarciu

Po okresie intensywnych działań w rejonie Sajgonu partyzanci ponownie zaatakowali amerykańskie obiekty wojskowe w pobliżu granicy z Kambodżą. W środę po południu oddziały szturmowe sił narodo-wyzwoleniczych zaatakowały ugrupowania obronne wojsk reżimowych w rejonie miasta Tay Ninh.

Po kilku godzinach walki partyzanci przełamali obronę przeciwnika i wtargnęli na przedmieście Tay Ninh. Po ciężkich walkach patriotów południowo-wietnamskich zajęli w środę wieczorem 4 wioski na peryferiach tego miasta. Pozytycznie bronione przez wojska sągońskie i amerykańskie w rejonie Tay Ninh znalazły się pod silnym ogniem moździerzowym i rakietowym oddziałów narodo-wyzwoleniczych. Nieprzyjacieli rzucił do walki kilka kompanii wojsk reżimowych próbując odbić stracone pozycje. Po nieudanych atakach i dużych stratach oddziały te wycofały się. Niepowodzenie akcji wojsk reżimowych zmusiło Amerykanów do rzucenia w walkę oddziałów 25-tej dywizji piechoty. Jednocześnie superforteca B-52 bombardowała domniemane pozycje partyzantów na ryżowiskach kilka kilometrów na południe od miasta.

Ciężkie walki toczą się w pobliżu miasta Pleiku. Partyzanci zajęli tam dogodną pozycję na dominujących nad miastem wzgórzach pokrytych dzunglą. Partyzanci ostrzelali silnym ogniem moździerzowym obiekty amerykańskich wojsk w rejonie Pleiku. Wielkie zbiorniki z paliwem oraz amerykański obóz wojskowy, znalazły się pod silnym ostrzałem partyzantów. Amerykański rzecznik wojskowy oświadczył, że ponad 100 pocisków moździerzowych, 82 mm, spa-

dło na stanowisko dowodzenia amerykańskich wojsk w tym rejonie, nie pociągnęło jednak poniesionych przez Amerykanów. (PAP)

J. Szydłak spotkał się z wielkopolskimi sędziami

Członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak spotkał się wczoraj w siedzibie Sądu Wojewódzkiego z sędziami wielkopolskimi. W zebraniu wzięli również udział: wiceminister sprawiedliwości — Franciszek Rusek i kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — Romuald Sobolewski.

Spotkanie otworzył prezes Sądu Wojewódzkiego — Stanisław Fornalik, po czym zabrali głos I sekretarz KW — J. Szydłak. Omówił on niektóre aspekty wyroków w CSRS, skupiając uwagę na okresie od dwustronnych rozmów czesko-słowacko — radzieckich w Czernej do wkroczenia wojsk państw — sygnatariuszy Układu Warszawskiego.

J. Szydłak przedstawił również stanowisko niektórych państw socjalistycznych i partii komunistycznych wobec rozwoju wydarzeń w CSRS i wyjaśnił przyczyny zajmowania takich właśnie stanowisk.

W dyskusji uczestnicy spotkania najwięcej uwagi poświęcili sytuacji w Czechosłowacji i odwetowej polityce NRF. Podkreślano, że wejście wojsk bratnich państw socjalistycznych do Czechosłowacji było przedsięwzięciem trudnym i bolesnym, ale koniecznym.

Niektórzy dyskutanci na marginesie tych problemów poruszyli sprawę funkcjonowania naszego aparatu ideologiczno-propagandowego podkreślając, że skuteczność jego od działalności niejednokrotnie osłabia niedostatek informacji i wolne tempo ich przekazywania.

Większość uczestników dyskusji w wystąpieniach swoich nawiązywała do Tez na V Zjazd partii, w szczególności do tych fragmentów, które postulują wzmożenie działalności ideowo-wychowawczej. W tej dziedzinie — mówiono —

Dokończenie na str. 2

1969 r. — rokiem walki z rasizmem i dyskryminacją

Obradująca w Kairze Komisja Polityczna Rady Ministerialnej Organizacji Jedności Afrykańskiej ogłosiła w czwartek rok 1969 „rokiem walki z rasizmem i dyskryminacją rasową”. (PAP)

POGODA

W piątek będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże, z możliwością lokalnych opadów. Temperatura maksymalna od 18 stopni na wschodzie do 22 stopni na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmie-

Posiedzenie rządu Czechosłowacji

W środę odbyło się posiedzenie rządu czechosłowackiego, na którym zaaprobowane zostały wyniki rozmów szefów rządów ZSRR i CSRS przeprowadzonych w Moskwie dnia 10 września. Na posiedzeniu rządu przewodniczył premier O. Czernik. (PAP)

Przeciwko ofensywie panikarskiej i dywersyjnym plotkom

Odezwa przywódców CSRS

Dyskusja nad sprawą federacji

Korespondenci PAP w Pradze red. red. S. Lewandowski i W. Kaniewski donoszą: Przed kilkoma dniami wielu publicystów prasy pięciu państw Układu Warszawskiego zwracało uwagę na paradoksalną sytuację polegającą na tym, że komunikat o wynikach rozmów moskiewskich nie został, w istocie rzeczy przekazany opinii publicznej CSRS. Wywołano to było — jak wyjaśniają w Pradze — w dużej mierze opóźnieniami w procesie reaktywizacji środków masowego przekazu, a także pewnymi anomaliami politycznymi funkcjonowania tych dzienników czy też radiostacji, które wznowiały swą działalność.

Jak jest w chwili obecnej? Chyba w dalszym ciągu spr-

wa ta nie jest do końca zamknięta i załatwiona. Z dzienników jedynie dwa podały pełny tekst komunikatu: „Rude Pravo” i to w 14 dni po zakończeniu rokowań w Moskwie, oraz organ Komitetu Okręgowego KPCz w zachodnich Czechach „Pilzenska Pravda”. Radio i telewizja republiki nie przedstawiły swym słuchaczom i widzom pełnego tekstu.

11 września całe społeczeństwo czechosłowackie zapoznało się z tekstem odezwy podpisanym przez przywódców republiki — L. Svobodu, A. Dubčeka, J. Smrkovskiego, O. Czernika i G. Husaka. Odezwa została opublikowana niewątpliwie w tym celu, by przeciwdziałać ofensywie panikarskiej lub dywersyjnej plotki i by w większym niż dotychczas stopniu wprowadzić element zaufania i stabilności do atmosfery politycznej Czechosłowacji.

„Chcemy i będziemy w dalszym ciągu — głosi odezwa — iść drogą, na którą wstąpiliśmy w styczniu. Będziemy nadal umacniać socjalistyczny ustroj społeczny, rozwijać jego socjalistyczny i humanistyczny charakter. Całym swym wysiłkiem chcemy służyć interesom naszej ojczyzny oraz interesom pokoju światowego i socjalizmu. Zdecydowanie i ze świadomością celu będziemy budować naszą gospodarkę tak, aby stała się mocną podstawą lepszego, bogatszego i pełniejszego życia robotników, rolników i inteligencji. Wiemy, że jednym z podstawowych warunków pełnego zaufania naszych współobywateli do przyszłości, jest dziś kwestia wolności i bezpieczeństwa osobistego. Chcemy was zapewnić, że w pełni uświadamiamy sobie swoje obowiązki zapewnienia osobistej wolności i bezpieczeństwa wszystkim naszym współobywatelom, robotnikom, rolnikom, artystom, naukowcom — dorosłym i młodzieży”.

Odezwa precyzuje podstawowe zasady socjalistycznej prawniczości oraz deklaruje

Dokończenie na str. 2

„Jelcz - 316” — nowy samochód ciężarowy

W zakładowym biurze konstrukcyjnym jelczańskich zakładów samochodowych opracowano konstrukcję nowego modelu samochodu ciężarowego „Jelcz 316” — o ładowności zwiększonej do 11 ton i wyposażonego w trzecią oś. Jego poprzednik — „Jelcz 315”, którego seryjną produkcję rozpoczęto w br., wyposażony w silnik na licencji Leylanda przy stosowany jest do poruszania się tylko po drogach pierwszej kategorii, ze względu na dopuszczalny nacisk 10 ton na tylną oś. (PAP)

Stopniowe skracanie czasu pracy

Dokończenie ze str. 1

ści od godzin rozpoczynania i kończenia pracy, godzin otwarcia sklepów, zakładów usługowych czy rozkładu jazdy środków komunikacyjnych. Dlatego też skracanie czasu pracy odbywać się będzie nie tylko w formie skrócenia tygodnia lub dnia pracy, ale i w innych formach dostosowanych do istniejących warunków.

Należy dodać, że forma skrócenia czasu pracy jest również — zapowiedziane w tezach zjazdowych — przedłużenie urlopowych wypoczynkowych dla robotników. Warto tu także podkreślić, że i bez skrócenia czasu pracy, ogólny bilans czasu roboczego, rozliczonego w skali rocznej na jednego zatrudnionego będzie po wprowadzeniu wyższych wymiarów urlopowych jednym z najniższych w Europie, nawet w stosunku do państw, które wprowadziły 5-dniowy tydzień pracy. Wpływają na to nie tylko normy urlopowe, ale i szereg przywilejów m. in. w formie różnych płatnych zwolnień, a także fakt wliczania do czasu pracy robotników co dziennych płatnych przerw wypoczynkowych.

Wydarzenia w Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

wolę niedopuszczenia do wypaczeń, które w okresie sprzed stycznia 1968 roku nader często ujawniały się w życiu republiki. Odezwa w kilku fragmentach przypomina swoim tonem wypowiedzi G. Husaka, który przeciwstawiał się tendencjom do emigracji, tendencjom panikarskim. Odezwa wskazuje, że miejscem życia i pracy obywateli Czechosłowacji jest ich ojczyzna i że ona potrzebuje zdolności, wiedzy, wykształcenia i twórczej pracy swych obywateli. „Oczekujemy od was — głosi odezwa — że nie dacie się zwieść tym, którzy chcą was oderwać od naszej wspólnej socjalistycznej ojczyzny i postawić was przeciwko jej narodowi”.

Drugim zagadnieniem dnia, absorbującym instytucje polityczne oraz gremia działaczy politycznych, decydujących o najważniejszych problemach życia politycznego, jest sprawa federacji. Jak wiadomo, 13 bm. rozpocznie swe obrady Zgromadzenie Narodowe. Obecnie pracują liczne komisje Zgromadzenia Narodowego oraz komisje Czeskiej Rady Narodowej. Otóż jedna z takich komisji — komisja państwowoprawna dyskutowała projekty federacji i ustosunkowała się wobec projektu południowomorawskiej wojewódzkiej rady narodowej w Brnie, projektu idącego bardzo daleko, bo przewidującego federację trójdzielną, a więc zrzeszającą nie tylko Czechy i Słowację, ale wydzielającą jako odrębny człon federacji — Morawy. Jak można domyślić się z dość ogólnikowego komunikatu, komisja zasady trójdzielności odrzuciła, jednakże uznała, że niektóre myśli projektu są celne, że trzeba więcej uwagi zwrócić na problemy Moraw i Śląska i że należy unikać nadmiernej i niepożądanego centralizmu. Stwierdzono również, że w przyszłej federacji powinny istnieć liczne wspólne instytucje, na przykład najwyższy sąd federalny, federalny minister sprawiedliwości, jednolity system prawny.

Na zakończenie pragnęlibyśmy wskazać na dwa fakty, które więcej o wprowadzaniu porządku i powrocie do normy w życiu codziennym Czechosłowacji. Przede wszystkim ruch turystyczny w CSRS, zarówno wewnętrzny, jak i zagraniczny, wraca do normalnego stanu.

W ostatnich dniach zainaugurowano sezon teatralny i muzyczny w Pradze przedstawieniem opery Smetany pt. „Dalibor”. Na przedstawieniu inauguracyjnym obecni byli prezydent L. Svoboda oraz pierwszy sekretarz KC KPCz A. Dubczek. (PAP)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował: Jerzy Wolasek.

Tezy zjazdowe konkretyzują bliżej I etap skracania czasu pracy przypadający na lata 1969—1970. W tym okresie niższym wymiarem czasu pracy powinni być objęci pracownicy zatrudnieni w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia, których dotychczas nie obowiązuje jeszcze krótsza dzienna norma czasu pracy.

Od szeregu lat sukcesywnie zmniejszono u nas czas pracy dla pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnie szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych, ograniczając go w zasadzie do 6 godzin na dobę i 36 godzin w tygodniu. Lata 1969—1970 przyniosą zatem zakończenie tego procesu. W tym etapie zastosowany zostanie na szerszą skalę 4-brygadowy system pracy, przede wszystkim w stosunku do pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym oraz w tych branżach, w których konieczne jest pełniejsze wykorzystanie zdolności produkcyjnej. Warto przypomnieć, że w systemie tym pracownik, niezależnie od normalnych przerw 16-godzinnych po 8 godzinach pracy, otrzymuje po 4-ch dniach 48 godzin wolnych. W okresie między IV a V Zjazdem wprowadziliśmy już 4-brygadowy system w szeregu wydziałach hutnictwa żelaza i stali, metalii kół i łożysk, w przemyśle cementowym, a także w przemyśle płyt i szkielek.

Ta forma skracania czasu pracy zamierza się objąć w latach 1969—1970 dalsze walcownie i inne wydziały w hutnictwie, kucie, odlewnie, nie które działają przemysłu chemicznego, przemysłu celulozowo-papierniczego, huty szkła, gazu, wnie, elektrownie.

Program drugiego etapu, przewidzianego do realizacji sukcesywnie do 1975 r., a obejmującego skrócenie czasu pracy pozostałych zatrudnionych, nie precyzuje jeszcze konkretnych form. Decydując tu będą problemy ich społecznej i ekonomicznej celowości. Wiąże się z tym również takie sprawy jak sytuacja w zakresie rynku pracy, tj. wpływ skrócenia czasu pracy na popyt i siłę roboczą,

wzrost zapotrzebowania na kadry kwalifikowane itp. Oznacza to np., że na terenach gdzie jest brak siły roboczej wystąpią zjawiska i potrzeby zwiększenia nakładów na postęp techniczny i inwestycje modernizacyjne.

Skrócenie czasu pracy nie może spowodować zmniejszenia tempa wzrostu społeczne go wytwarzania, jeśli idzie za równo o wzrost produkcji przez znaną do bieżącej konsumpcji, jak i o wzrost potencjału do wytwarzania. Dla pracowników nie może to oznaczać obniżenia poziomu albo osłabienia tempa wzrostu poziomu zarobków.

Dlatego koncepcje organizacyjne skracania czasu pracy muszą zakładać ujawnienie istniejących rezerw w zakresie wykorzystania dnia roboczego i zdolności produkcyjnych zakładów, rekompensujących ubytek czasu pracy spowodowany jego skróceniem.

Cały ten program można wykonać tylko w warunkach właściwej organizacji. Stąd też aktualnie — poza prowadzonymi pracami nad ustaleniem bardziej szczegółowych zasad skracania czasu, centralnie prowadzonymi badaniami i ocenami skutków społeczno-ekonomicznych proponowanych zmian, zwłaszcza w ramach I-go etapu — za najpilniejsze zadanie należy uznać wzmocnienie wysiłków we wszystkich resortach na rzecz poprawy organizacji pracy.

Bezpośrednim tego wyrazem powinno być znaczne ograniczenie, a dalekiej likwidacja nieuzasadnionych godzin nadliczbowych, których stosowanie — i to w znacznych rozmiarach — dowodzi, że jest w tej dziedzinie wiele do zrobienia.

Pozornie proste zagadnienie skrócenia czasu jest w istocie niezwykle złożone i skomplikowane. Prawidłowa realizacja wytycznych w tym zakresie wymaga podjęcia i konsekwentnego wdrażania usprawnień organizacyjnych, zharmonizowania wielu poczynań w różnych dziedzinach — wyłania więc kapitalny problem ogólnej koordynacji i kompleksowości działania. PAP

● Pomoc krajom rozwijającym się ● Wojna w Wietnamie ● Bliski Wschód

Stanowisko Polski na sesji Unii Międzyparlamentarnej

W czasie debaty w Radzie Unii Międzyparlamentarnej zabierał dwukrotnie głos przewodniczący delegacji polskiej wicemarszałek Sejmu Jan Karol Wende.

Na sesji plenarnej w dyskusji nad zagadnieniami ekonomicznymi J. K. Wende przypomniał m. in., że Polska gotowa jest zwiększyć dziesięciokrotnie w okresie do 1985 r. import towarów z rozwijających się krajów — w stosunku do roku 1965. Starając się zwiększyć swą wymianę towarową z rozwijającymi się krajami, Polska jest przekonana, że jest to jednocześnie najsukursze i najskuteczniejszy środek udzielania odpowiedniej pomocy tym krajom.

Szybkie położenie kresu agresji amerykańskiej w Wietnamie i natychmiastowe zaprzestanie przez Izrael aktów agresji przeciwko państwu arabskim — stwierdził mówca — są nieodzownym warunkiem rozszerzenia korzystnej współpracy międzynarodowej. Zabierając głos podczas dyskusji nad sytuacją na Bliskim Wschodzie wicemarszałek Wende oświadczył, że delegacja polska popiera wniosek arabskiej grupy międzyparlamentarnej i uważa za konieczne umieszczenie na porządku obrad sesji sprawy zbadania sytuacji ludności arabskiej na okupowanej przez Izrael terytorii.

Odmowa rządu izraelskiego wpuszczenia na te tereny komisji — oświadczył mówca — ważyłby nieważność: rząd Izraela obawia się, aby znane opinie światowej opinii nie zostały potwierdzone przez obiektywną misję naszej organizacji. Delegat Polski podkreślił, że

ponad milion Arabów na obszarze 6000 km kw. pozostaje pod reżimem okupacji wojskowej. Jest to sytuacja, dla której nie ma usprawiedliwienia. PAP

Kiesinger przybył do Afganistanu

Kancelarz zachodnioniemiecki Kiesinger przybył w czwartek z Teheranu do Kabulu — kolejnego etapu swej azjatyckiej podróży. Po Turcji i Iranie, Afganistan jest trzecim i ostatnim krajem azjatyckich wojsk bońskiego kanclerza. (PAP)

W chwili gdy Tel Awiw, wykuszając atmosferę napięcia, wznosi się nad prowokacją w strefie Kanału Sueskiego, gdy obserwatorzy donoszą o jego agresywnych przygotowaniach militarnych, obaj kandydaci na prezydenta USA — Nixon i Humphrey — przebiegają się w wyrażaniu poparcia dla Izraela. Jedynym sposobem utrzymania chwignego po koju na Bliskim Wschodzie — zdaniem Nixona — jest umocnienie siły Izraela, a jeżeli potrzeba do tego odzyskować amerykańskich „Phantom”, to powinien on tę odzyskać. (PAP)

Ale i wiceprezydent Humphrey, chociaż robi co może, by podkreślić dzielące go rzekomo od Nixona różnice stanowisk, chociaż za rzuca swemu rywalowi, że zabieg o względy najbardziej reakcyjnych elementów w społeczeństwie amerykańskim — nie pozostaje w tyle jeżeli idzie o przypodobanie się izraelskim agresorom i opowiadanie się za dostarczaniem im wszelkiej nowoczesnej broni, włącznie z ponaddwukrotnymi samolotami rodzaju odrzutowców

J. Szydłak spotkał się z wielkopolskimi sędziami

Dokończenie ze str. 91

odpowiedzialne zadania stoją przed pracownikami aparatu wymiaru sprawiedliwości, którzy winni w większym niż dotychczas stopniu oddziaływać na społeczeństwo.

Na zakończenie głos zabrał I sekretarz KW PZPR, Udzielił on odpowiedzi na zadane podczas dyskusji pytania dotyczące sytuacji międzynarodowej, a następnie scharakteryzował niektóre kierunki dyskusji przedzjazdowej. Chodził w niej m. in. o to — powiedział I sekretarz KW — by do końca wyciągnąć wnioski płynące z wydarzeń marcowych. Wnioski te z jednej strony dotyczyć muszą naszego frontu ideologicznego, jego większej operatywności w zwalczaniu reakcji, rewizjonizmu i resztek wpływów syjonizmu. Z drugiej strony chodzi o to, by usuwać wszelkie zjawiska deformujące ustrój socjalistyczny, zjawiska te stanowią bowiem poważną przeszkodę dla sił antyseccjalistycznych. (y)

Spotkanie z byłymi działaczami młodzieżowymi

W ramach obchodów rocznicowych: 25-lecia powstania Związku Walki Młodych oraz 20-lecia zjednoczenia ruchu młodzieżowego odbyło się w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu, spotkanie jego kierownictwa z zastępcami b. działaczami ZWM. Jednostki z nich zostały udekorowane złotymi i srebrnymi Odznaczeniami im. Janka Krasickiego.

Złote odznaczenia otrzymali: ppłk. Edmund Szulczewski i Gerwazy Wanecki, srebrne odznaczenia — Jerzy Bartkowiak, Kazimierz Jędraszczak, Franciszek Koput, Tadeusz Nowak, Jerzy Paprocki, Witold Schulz, Florian Skiba, Zygfryd Włodarczyk oraz Zdzisław Wroniak.

Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS — Jan Pawlak, który równocześnie podziękował b. działaczom młodzieżowym za ich długoletnią pracę wśród młodzieży i dla niej, za ich hart bojowy i rewolucyjny, jaki okazali w dniach budowy zębów Polski Ludowej i w dziele kształtowania podstaw ideowych i patriotycznych młodzieży.

W imieniu odznaczonych podziękowanie i zapewnienie o kontynuacji współpracy z młodzieżą złożył ppłk. Edmund Szulczewski. (Ij)

Wszystkim organizacjom, instytucjom i przedsiębiorstwom, które z okazji Dnia Kolejarza przesyłały na nasze ręce życzenia i gratulacje składamy serdeczne podziękowania.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W POZNANIU

ZARZĄD OKRĘGU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY

Na linii Waszyngton-Tel Awiw

Kandydaci — podżegacze

typu „Phantom” — jak się wyraża.

Nie w tym zresztą rzecz, jakimi argumentami posługują się ci wybranci partii republikańskiej i demokracji, by w przedwyborczym zamieszaniu upiec własną pieczę. W tym natomiast, że głosy te potęgują zimnowojenną gonkę w USA i dodają oliwy do ognia obecnej, dalekiej od pokójności polityce urzędującej, jeszcze i odpowiedzialnej na jej losy USA administracji waszyngtońskiej.

Pupilek republikański Nixon atakuje prezydenta Johnsona za jego zbyt wielką „łagodność” — także w kwestii bliskowschodniej — tak jak by wszystko, co się tam od czerwca ub. roku wydarzyło, nie dzieło się co najmniej za jego plecami lub więcej jawnym placet USA, które liczyły, że rękami Izraela uda

Rewizjonizm w naukach ekonomicznych

Wypowiedź prof. dr S. Żurawickiego

Problemy rewizjonizmu zajmują wiele miejsca w przedzjazdowej dyskusji w środowiskach ekonomistów. O genezie tego zjawiska w naukach ekonomicznych, formach jego występowania i walce z dywersją rewizjonistyczną przeciwko marksizmowi — mówi w rozmowie z przedstawicielem PAP prof. dr. Seweryn Żurawicki, kierownik Katedry Historii Myśli Ekonomicznej Uniwersytetu Warszawskiego.

— Rewizjonizm w naukach ekonomicznych, który ujawnił się u nas jaskrawo w ostatnich czasach, ma swoje odległe uwarunkowania historyczne, a jego nosiciele — swoją genealogię. Nauki ekonomiczne dotykając podstaw stosunków społecznych, a więc klasowych, noszą partyjny charakter. Jak długo pozostają chociażby nieznaczne resztki stosunków klasowych, nieuchronne jest zaangażowanie każdego człowieka, a więc i uczonego, po tej czy innej stronie interesów społecznych. Zaangażowanie to ekonomisty występuje tym silniej, że jego badania dotyczą samej podstawy walk klasowych.

W okresie sanacyjnej dyktatury, marksizm-leninizm został zepchnięty do podziemia. Akademicka myśl ekonomiczna pozostawała całkowicie we władaniu burżuazji, w najlepszym wypadku reformistycznej ideologii, co rzutowało zarówno na sposób i kierunki badań ekonomicznych, tworzenie koncepcji ekonomicznych, jak i na dobór kadr naukowych. Taktyka atakowania marksizmu w uczelniach akademickich, kształcenie z reguły ekonomistów o profilu wąskim, czysto zawodowym, rozprowadzenie się eklektycyzmu i keynesizmu w katedrach ekonomii w Polsce międzywojennej — wszystko to składało się na jałowość i antykomunizm gleby, na której wegetowała ekonomiczna myśl akademicka. Okupacja hitlerowska zmieniła wiele w postawach ludzkich, nie na tyle jednak, by w środowisku uniwersyteckim dokonać istotnego przełomu.

Polska Ludowa odbudowując i rozbudowując szkolnictwo wyższe, w tym i ekonomiczne, zdana była w pierwszych latach swego istnienia na kadry nauczające wyrosłe w atmosferze co najmniej niechęci do marksizmu. Z różnych przyczyn kadra ta powoli poznawała arkana marksizmu, czyniła to jednak często tylko deklaratoryjnie. Właściwie się w ogólny nurt życia gospodarczego i zyskując moc oddziaływania, kadra ta stawała się potencjalnym nośnikiem rewizjonizmu w naukach ekonomicznych, jako obojętnej narażonej na marksizm. Uczonym tym usiłowano przeciwstawić młodą kadry naukową, ale konieczność pospiesznego jej kształtowania i ówczesna atmosfera powodowała, iż kadra ta przyswajała sobie marksizm w homeopatycznych dawkach i jednocześnie w dogmatycznej formie.

Był to proces podóweczasnie

unikniony, ale wypaczał on oczywiście bogatą treść marksizmu, wypaczał drogę twórczego rozwoju polskiej myśli ekonomicznej. Nauki ekonomiczne w naszych szkołach wyższych nabrały nie tyle twórczego, ile odtwórczego charakteru. Potencjalny, tkwiący na razie w zakamarkach myślowych rewizjonizm i głośny, ale mało płochy dogmatyzm — stały się symptomatycznym zjawiskiem pierwszego 10-lecia kształtowania się akademickiej myśli ekonomicznej w Polsce Ludowej. Kielki twórczej myśli wyrastały oczywiście tu i ówdzie, nie było jednak warunków dla bujnego jej rozwoju. Suma doktrynalnej wiedzy ekonomicznej, jaką przekazywano w uczelniach ekonomicznych dawała znajomość, lecz nie pogłębienie marksizmu.

Jak długo działalność gospodarcza związana z początkowym stadium budownictwa socjalistycznego w Polsce mieściła się w prostych ramach, wiedza ta wydawała się wystarczająca. Okazała się ona jednak zbyt szczupłą, gdy życie gospodarcze wysunęło, bardziej skomplikowane problemy. Pod wpływem odczuwanej próżni teoretycznej, w wyniku długiego zaniedbywania metodologicznych poszukiwań na gruncie marksizmu, poczęto w drugim 10-leciu PRL rozglądać się za bardziej precyzyjnymi instrumentami analizy. I tu właśnie nastąpiło zwężenie.

Pod wpływem potrzeb chwili zaczęto szukać natchnienia w „narzędziowni” współczesnej zachodniej myśli burżuazyjnej. Odbywało się to często w zagłuszającym wszystkim tumuluście walki z prawdziwym i utajonym dogmatyzmem, przy czym im więcej grzechów dogmatycznych obciążało danego ekonomistę, tym głośniejsze deklarował on się po stronie „nowinek”. Proces ten wyniósł na piedestał znowu starą profesurę, która posługując się werbalnie marksizmem stawała się nosicielem eklektycyzmu. Jedni świadomie, inni nieświadomie zapominali, że instrumenty, które zapożyczyli (w sposób zresztą dość mechaniczny) z zachodu, były wypracowane dla rynkowych, a nie planowych koncepcji. Akceptowanie metod matematycznych i cybernetycznych sprzężone się w wielu z nich z akceptacją mitu o naukowej „wyższości” dorobku zachodniej wiedzy ekonomicznej. Dawny rewizjonistyczny frazes Edwarda Bernsteina, że nie zaskodziłoby podeprzeć Marksza Boehm-Bawerkiem wcielano w życie podpierając

Dokończenie na str. 4

Trwa zbiórka na pomnik w Gnieźnie

Zbiórka pieniędzy na rzecz budowy pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie zatacza szerokie kręgi. Z całego województwa, a sporadycznie i spoza niego, napływają na konto Komitetu Budowy Pomnika dary pieniężne. Dotąd na honorową listę ofiarodawców zapisało się już 1228 zakładów pracy, instytucji, rad zakładowych i organizacji społecznych. Są na niej też nazwiska indywidualnych ofiarodawców.

Np. Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych postawiło do dyspozycji Komitetu 26 000 zł, Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” wpłaciły 25 000 zł, Kaliskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego — 20 000 zł. W tej samej wysokości opodatkowały się też Chodzieńskie Zakłady Porcelany i Porcelitu, Konto Komitetu Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie — PKO I O/M w Poznaniu 5-9-1250 czeka na dalsze wpłaty. (o)

PRASKA LEKCJA

Nigdzie, w żadnej stolicy świata, wieść o wkroczeniu w granice Czechosłowacji wojsk pięciu państw sygnatariuszy Układu Warszawskiego — nie wywołała tak gwałtownej reakcji, jak w Bonn. Mieliśmy tu do czynienia z lawiną rozmaitych posunięć, wystąpień i oświadczeń typu politycznego i militarnego, wobec których kroki Waszyngtonu, tradycyjnie uzurpującego sobie przywództwo „wolnego świata”, zdawały się niezwykle spokojne i umiarkowane.

Chyba nie mylą się ci komentatorzy, którzy sądzą, że rząd boński postanowił wykorzystywać wydarzenia w Czechosłowacji jako ośrodek do dalszego rozwijania swojej dyktando i odwetowej polityki. Aktywność bońskiego kierownictwa politycznego w dniach tuż po 21 sierpnia, z Kiesingerem i Brandtem na czele, była wręcz niesłychana. Kanclerz zachodniemiecki dwój się i troi, udzielał nie zliczonych wywiadów, składając oświadczenia, występując z apelami. Domagając się — jak jedyny z szefów państw, związanych Paktem Północno-Atlantyckim — natychmiastowego zwolnienia NATO-wskie „szczytu”, oświadczył bez ogródek: „Powinniśmy starać się o zmianę status quo w Europie” (rozgłoszenia Suedwestfunk, 25. VIII).

Boński chór odwetowców

„Teoretycznie” uzupełnił sta nowisko kanclerza przewodniczący zachodniemieckiego Bundestagu, Gerstenmeier, mniej więcej w tym samym czasie na łamach „Welt am Sonntag” łzawo wspominając Adenauera, którego „tezy, dotyczące zimnej wojny, w pełni miały się potwierdzać” casusem Czechosłowacji.

Dla kompletu przytoczmy jeszcze wypowiedź trzeciego bońskiego meża stanu, ministra do spraw ogólnoniemieckich — Wehnera, najdobitniej bodaj charakteryzującą stan umysłów NRF-owskich polityków. Oto Wehner (nawiasem mówiąc czołowy funkcjonariusz SPD) w jednym ze swoich sierpniowych wystąpień nawoływał Zachód otworzyć do bezpośredniej interwencji wojskowej „w obronie wolności” CSRS.

Bońska Rada Obrony, zebrawszy się bez straty czasu, wystąpiła natychmiast z żądaniami wyrażeniami na potrzeby zbrojeniowe dodatkowych stu milionów marek. Do dajmy, iż zadania te spotkały się z pełnym zrozumieniem Bundestagu i rządu NRF, wy-

nikiem czego jest dozbrajanie Bundeswehry w samoloty „Phantom” oraz dodatkową partię czołgów typu „Leopard”. Żądania Rady Obrony dotyczące dodatkowych dostaw rakiet oraz powiększenia stanu osobowego armii zachodnio-niemieckiej — mają być realizowane sukcesywnie. Zakomunikowano, iż szeregi kadr Bundeswehry powiększą się w najbliższym czasie o 4 000 oficerów i 21 000 podoficerów.

Szczególnie wyraziście dały znać o sobie złe maskowane dążności kierowniczych kół bońskich w toku dyskusji nad kwestią parafowania przez NRF układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Rząd boński, czyniący już w tej materii od szeregu miesięcy unik, obecnie jednoznacznie określił swoje stanowisko; Brandt oświadczył po prostu, że NRF nie podpisze układu o nierozprzestrzenianiu. „Na razie”. Naturalnie, „w związku z nową sytuacją po 21 sierpnia”...

II etap dywersji

Te i liczne inne, których nie sposób przytaczać w komplecie, oświadczenia, wypowiedzi i enuncjacje — pojawiały się w zachodniemieckiej prasie, radio i telewizji, w asyście plejady mniej lub bardziej zmieszanych doniesień. Zwiększa pierwsze, po 21 sierpnia, dni — pełne były bezprzykładnych ataków na kraje socjalistyczne.

Włączyły się do roboty dywersyjne rozgłoszenie Bundeswehry, emitujące programy w języku czeskim z terytorium NRF. Chłopcy z 701 batalionu w Andernach nad Renem, spece od wojny psychologicznej, skazani uprzednio na bezczynność z powodu braku przydziału fal radiowych — mogli wreszcie wypróbować swój sprzęt i swoje umiejętności. Ujawnił to m. in. zachodniemiecki tygodnik „Stern”, zwracając uwagę na enigmatyczność nazewnictwa szeregu rzekomo czeskich rozgłoszeń („Radio Wolnej Czechosłowacji”, „Radio nr 7” itd.), a także na fakt szczególnie dobrego odbioru audycji wspomnianych radiostacji... właśnie na obszarze NRF.

Był to wszakże jakby pierwszy etap dywersyjno-propagandowej działalności licznych zachodniemieckich redakcji prasy, radia i telewizji. Etap drugi został raczej obliczony na inspirowanie i instruowanie elementów zdeklarowanie i aktywnie wrogich socjalistycznemu ustrojowi bratniej Czechosłowacji.

Hamburska „Bild-Zeitung”, masowy, o prawie pięciomilionowym nakładzie dziennik brukowy Koncernu Springera, zna-

ny z realizowania hasła „wszystko dobre co antysocjalistyczne” — doradzał ostatnio określonym elementom w CSRS, aby „przeczekali okres największego napięcia i zmobilizowali się do dalszej akcji — później”. „Welt am Sonntag”, niedzielny magazyn poważnego — za taki stara się uchodzić — springerowskiego, „Die Welt”, przestrzegał przed zdemaskowaniem i nawoływał — dosłownie — do „prowadzenia kreciej działalności oraz obchodzenia postanowień porozumienia moskiewskiego”.

Myśmy wyciągnęli wnioski...

Organ wielkiego przemysłu NRF — „Handelsblatt”, doradzał w jednym z ostatnich wydań określonym siłom w Czechosłowacji, by „zachowały na razie spokój i zajęły stanowisko wyczekujące, aż do chwili wycofania z CSRS większości obcych wojsk”. W minioną niedzielę komentator I programu telewizyjnego NRF zalecał ludności (?) Czechosłowacji „pozorne i tymczasowe współpracowanie z komunistami”. Wreszcie „Sueddeutsche Zeitung” (3 bm.) wzywała, by „zebrać rozproszonych na Zachodzie byłych obywateli CSRS”, dając im „możliwość naradzenia się”. Po to, żeby mogli „rozwinąć wspólnie dalsze inicjatywy”.

Południowoniemiecki dziennik NRF-owski ma na myśli zapewne przede wszystkim takie osoby, jak: Svitak, filozof, inicjator i założyciel „klubów zaangażowanych bezpartyjnych”; Stanisław Budin — były redaktor naczelny czasopisma „Reporter”, odznaczającego się zamieszczaniem szczególnie napastliwych, wymierzonych w KPCZ i socjalistyczny ustrój publikacji; Milan Jungmann — były naczelny redaktor tygodnika „Literarni Listy”, pisma o małym stażu wydawniczym i o wielkim dorobku w zakresie drukowania zajadle rewizjonistycznych, a także antysocjalistycznych materiałów: Ludvik Vesely, zastępca Jungmanna, itd., itp. Ludzie ci, jak również szereg innych, bądź to zdecydowali się — przebywając w sierpniu za granicą — nie wracać do Czechosłowacji, bądź też opuścili ją pokryjono w ostatnim okresie. Obecnie zaś w większości wspomaganą działalność wrogich socjalistycznej Czechosłowacji ośrodków propagandowych istniejących głównie na obszarze NRF.

Nie ulega wątpliwości, że — po pierwszym okresie nietajonej wsłiskości, związanej z po kryżowaniem określonych ra-

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

Po raz pierwszy w Poznaniu odbędą się Dni Kultury Łotewskiej, które zainauguruje uroczysty koncert zorganizowany przez Wydział Kultury WRN i RN m. Poznania oraz TPPR w dniu 13 bm w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. Na koncercie tym wystąpią artyści łotewscy.

Poznań ma szczególny tytuł do obchodu tych „Dni”. Tyko nasz uniwersytet — spośród wszystkich polskich uczelni — posiada Katedrę Filologii Bałtyckiej.

Jeżeli sięgniemy do historii dzieje narodu łotewskiego i polskiego splatały się często. Łotysze mieli tych samych wrogów — najpierw Kawalerów Mieczowych, a następnie zespolonych z nimi w XIII wieku Krzyżaków, którzy zostawili głębokie ślady w kulturze łotewskiej. Niemcy bałtyccy byli zawsze wierną podporą carską. Polska przedrozbiorowa miała swe wpływy w południowej części tego kraju, w tzw. Inflantach Polskich, gdzie do dziś zamieszkuje około 80 tys. ludności polskiej. Miasto Daugavpils (Dyneburg-Dźwińsk) posiada w tym kraju największe skupienie Polaków.

Nasze kontakty z kulturą łotewską sięgają czasów reformacji, kiedy to żył i tworzył

ich pierwszy pisarz G. F. Stender. Bujny rozkwit literatury łotewskiej nastąpił dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Wybija ją się i znajdują rozgłos nie tylko na Łotwie wybitni pisarze: Janis Reinis, A. Needra, Vilis Lacis, którego

Dni Kultury Łotewskiej

utwór „Syn rybaka” znany jest w Polsce, Krzysztof Baron — zasłużony dla folkloru łotewskiego i inni. Warto przypomnieć, że w okresie międzywojennym w latach 30-tych pomiędzy artystami polskimi i łotewskimi istniał żywy kontakt. „Reduta” Juliusza Osterwy, mająca wówczas siedzibę w Wilnie, zaproszona została na gościnne występy w Rydze do Teatru Eksperymentalnego — „Dailes Teater” i dała z powodzeniem szereg przedstawień.

Łotwa w 1940 roku na mocy uchwały swego sejmiku weszła w skład Związku Radzieckiego jako republika radziecka ze stolicą w Rydze. Miasto jak i cały kraj poszczycić się mogą tradycjami rewolucyjnymi. Łotewski proletariatus brał zawsze aktywny udział w walce z uciskiem carskim, walczył na barykadach 1905 i 1917 roku — pisał Lenin. W czasie rewolucji łotewski proletariatus i łotewska socjaldemokracja zajmowały jedno z pierwszych i bardzo ważnych miejsc w walce z caratem i wszystkimi siłami starego ustroju.

Przed trzema laty, w 1965 roku, naród łotewski obchodził 25-lecie przyłączenia swego kraju do wielkiej rodziny narodów radzieckich. W ciągu tego czasu Łotwa poczyniła ogromne postępy w rozwoju swego przemysłu, który przed wojną należał do najsilniejszych wśród państw bałtyckich. Równocześnie Łotysze rozwijają intensywnie swą kulturę narodową, kształcą swój język, należący do gałęzi języków indoeuropejskich.

Poznań wita gości łotewskich z całą serdecznością. Łaipni ludzām — Witamy!

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Międzyzjazdowe pięciolecie

Wymowa inwestycyjnych złotych

Chcemy żyć coraz lepiej. Rosną nasze wymagania i rosną nasze potrzeby. Zaspokojenie ich warunkuje w pierwszym rzędzie silną i nowoczesną gospodarkę kraju. Nasz wysiłek inwestycyjny w tym kierunku znaczący dorobek ostatnich lat, chlubne świadectwo codziennych zmagań zmierzających do dalszego postępu, na gospodarczym froncie. Szczególnym etapem jest pięciolecie międzyzjazdowe, które zapisało na swoim koncie wszechstronny rozwój sił wytwórczych w kraju. I nienotowaną w dotychczasowej historii sumę nakładów inwestycyjnych...

zasobów naszej kieszy inwestycyjnej.

Nasz dochód narodowy

Szybkie tempo nakładów inwestycyjnych utrzymuje się nadal — w tym roku będą one o 47 proc. wyższe aniżeli w roku 1963. Dochód narodowy do podziału zwiększył się o blisko 34 proc. będzie większy od łącznego dochodu pierwszych trzech lat sześciolatki, dwukrotnie przewyższy poziom z roku 1955.

Nie bez wpływu na wielki wysiłek inwestycyjny ostatnich lat była sytuacja na rynku za trudnienia: wchodzenie coraz to nowych roczników młodzieży w wiek produkcyjny. Narastała potrzeba tworzenia nowych miejsc pracy, dodajmy — coraz to kosztowniejszych — o wyższym stopniu wyposażenia technicznego. Powstało ich w ciągu międzyzjazdowego pięciolecia prawie 1,4 miliona — o blisko 400 tysięcy więcej niż w latach 1959—1963. To także wymowny efekt zainwestowanych złotych.

Wielki plac budowy

Na mapie naszego kraju międzyzjazdowe pięciolecie wyznacza nowe punkty gospodarczej ekspansji podyktowanej rosnącymi potrzebami surowcowymi i energetycznymi. W tym właśnie czasie inwestowaliśmy w ROW, uruchamiając nowe kopalnie węgla kamiennego, budowaliśmy kopalnie węgla brunatnego i elektrownie w Turoszowie i Koninie, podjęliśmy eksploatację miedzi w okręgu legnickim, rozbudowę zagłębia siarkowego. Ruszyła elektrownia wodna w Solinie i prace przy spiętrzeniu wody na Wiśle pod Włodawką, tam też zaczęły pracę pierwsze turbosprężarki wodnej elektrowni.

W hucie im. Lenina przybyły kolejny wielki piec, jeden z największych w Europie, i dająca milion ton stali rocznie stalownia konwertorowa. Nowe wydziały produkcyjne wzbogaciły huty „Warszawa”, „Kościszko” i „Batory”, duże środki włożyliśmy w hutnictwo metali nieżelaznych. Spłynęło pierwsze aluminium z huty w Koninie, pierwszy cynk z huty w Miasteczku Śląskim, w Głogowie ruszyła budowa nowej huty miedzi. Wielkie, kosztowne inwestycje, obrazujące najlepiej rozmach i wysiłek naszego kraju na froncie gospodarczym.

„Fabryka” chleba

Ogromne środki inwestycyjne włożyliśmy również w rolnictwo. W międzyzjazdowym pięcioleciu osiągnęły one 117 miliardów złotych — to jest tyle, ile wyniosły wszystkie nakłady na rolnictwo w ciągu szesnastu lat po wojnie. Udział rolnictwa w ogólnych nakła-

dach inwestycyjnych kształtuje się w okresie międzyzjazdowym na poziomie 15 proc. Same wydatki na melioracje przekraczają w tym czasie 20 mld złotych. Dały one w efekcie 1,5 mln. ha zmeliorowanych gruntów ornych, łąk i pastwisk, wyregulowanie około 8 tys. km rzek i kanałów ponad 400 km obwałowań. Wiek otrzymała 115 tys. traktorów, a więc o 20 tys. więcej od posiadanych przez nią w roku 1963.

„Unerwienie” kraju

Rozbudowa przemysłu i postęp techniczny w rolnictwie pociągnęły za sobą poważny rozwój transportu i łączności. Na inwestycje w tej dziedzinie poszło w latach 1964—68 prawie 90 miliardów złotych. Mogliśmy dzięki temu podwoić długość zelektryfikowanych szlaków kolejowych, które liczą dziś 3 tys. km, przebudować i przebudowane dworce kolejowe.

Zła sława polskich dróg to już historia. Długość dróg o twardej nawierzchni wzrosła ze 110 tys. km w roku 1963 do 125 tys. km w roku bieżącym, przy czym już ponad połowa posiada nawierzchnie ulepszone.

Jeśli mówimy o drogach, nie możemy pominąć szlaków morskich, na które wpływa coraz więcej jednostek polskiej floty. W międzyzjazdowym pięcioleciu nośność floty morskiej pod polską banderą wzrosła z 1,2 mln TDW do 1,7 mln TDW w końcu tego roku. Przemysł stoczniowy stawia nas w czołowie państw morskich.

Oczywiście, to tylko próba bardzo pobieżnego rejestru inwestycyjnych przedsięwzięć między IV a V Zjazdem Partii. Przed nami kontynuacja zadań rozpoczętych i podejmowanych. Na pewno niełatwych i wymagających wielkiego wysiłku ze strony całego społeczeństwa. Na plan pierwszy wysuwa się zwłaszcza sztuka umiędzynarodowienia. W działalności inwestycyjnej sprowadza się ona — jak wynika z Tez Zjazdowych — do terminowego osiągnięcia projektowanych zdolności produkcyjnych, sprawnej realizacji rozpoczętych obiektów, szybkiego opanowywania metod produkcji, odpowiednio wczesnego przygotowania kadry robotniczej dla nowo uruchamianych zakładów. Bo w inwestycjach liczy się przede wszystkim czas. On wyznacza termin procentowania włożonych środków i skracą dyspensy do zasobniejszego jutra.

Opracowała:
WIESŁAWA LASKOWSKA

PKK EUGENIUSZ WYLIK — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKIEJ LUDOWEJ

Tu, na głębokich tyłach, zbierano ściśle informacje o ruchach wojsk nieprzyjacielskich i wiadomości te przesyłano do Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej. Ponieważ do Moskwy z całej linii frontu dochodziły podobne szyfrogramy z innych podobnych oddziałów, sztab główny był zorientowany o zamierzonych kierunkach uderzenia, kontrofensywy lub koncentracji sił nieprzyjaciela. Najważniejsze były węzły kolejowe. Łeginow wydobyl kilkanaście druków z rubrykami oraz nagłówkami w języku rosyjskim i objaśnił, że trzeba codziennie dokładnie zbierać dane o ruchu pociągów wojskowych, towarowych i osobowych.

Na Kielecczyźnie sieć linii kolejowych nie była zbyt gęsta. Można tam było przejść w jednym kierunku kilkadziesiąt kilometrów, nie trafiając na szeroki tor.

Aby zbliżyć się do węzła kolejowego w Skarżysku, zrobiliśmy nocą z oddziałem Łeginowa około 30 kilometrów. Marsz ten, mimo wysiłku, zaliczaliśmy do prawdziwej przyjemności. Tak zdyscyplinowanego i sprawnego oddziału nie widziałem nigdy dotychczas. Przejścia przez ważniejsze drogi, choćby polne były na czas i szybko obstawiane przez ubezpieczenie przednie. Znajdąc dobrze teren szedłem przodem, uzbrojony w pepesze i granaty. Za mną w odległości kilku metrów, szedł Łeginow wraz ze swoim zastępcą lejtendantem Rybalką. Oddział posuwał się gęsio tak cicho, że chwilami przystawałem, aby sprawdzić czy nie zbłądzono i czy nie zostalem przypadkiem na leśnej drodze sam. Łeginow wydawał rozkazy przy pomocy sygnałów imitujących głosy ptactwa. Co godzinę rozlegały się przyciszony głos: cz... cz... cz... i oddział stawał na dziesięć minutowy odpocznik. Rankiem zatrzymaliśmy się

nad rzeczką Kotyska w lasach starachowickich, w odległości około 20 kilometrów od Skarżyska i w pobliżu wsi Jasieniec. Iłżeć, gdzie znajdował się nasz silny garnizon AL. Rozstawiono warty. Rozpalono ogień i Łeginow wydał rozkaz ułożenia się do snu. Sam obchodził posterunki, a tymczasem kucharz czerpał wodę do zdjętego z wozu kotła, radziści sprawdzali aparat. Dwudziestu ludzi spało na puszystym mchu leśnym, nie wypuszczając z rąk broni. Jeden z oficerów pełnił przez cały służbę, mając pieczę nad całością. Od czasu do czasu obchodził warty, ostrzegając przed zaśnięciem. Warty w oddziale majora Łeginowa zmieniano co dwie godziny.

Oczywiście stacjonowanie walc nie było celem tego oddziału. Nie można było jednak wykluczyć przymusowego starcia z wrogiem. Dlatego też oddział był szczególnie czujny.

Po przybyciu nad Kotyskę udałem się do okolicznych gmin AL, aby zorganizować pomoc dla oddziału Łeginowa. Wybór padł przede wszystkim na towarzyszy z Jasienca Iłżeckiego. Zadanie bezpośredniej pomocy oddziałowi Łeginowa powierzyłem tow. „Wronie” — Janowi Stepniowi, oraz tow. „Stalowemu” — Janowi Siwcowi. Zorganizowanie obserwacji transportów kolejowych na węźle Skarżysko-Kamienna powierzyłem tow. „Ząbkowi” — Czesławowi Jędrzejowskiemu, dróżnikowi ze wsi Alojzów, który miał znajomości wojskowych w Skarżysku, oraz dobrego przyjaciela na stacji kolejowej w Radomiu. Już następnego dnia tow. Jędrzejowski dostarczył pierwszy meldunek o ruchu kolejowym. Opracowałem informacje o działalności niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, ustalone aktualnie dla całego COP-u (Centralny Okręg Przemysłowy). Obejmowały one fabryki armat w Starachowicach, gdzie pracowało około 10 000 ludzi, fabryki broni i amunicji w Radomiu, gdzie pracowało około 8 000 ludzi oraz wytwórnię prochu w Pionkach, gdzie pracowało także kilka tysięcy ludzi. Komplet tych danych dostarczył majorowi Łeginowowi dla przekazania ich za pomocą radiostacji.

Oddział majora Łeginowa przenosił się z miejsca na miejsce przy pomocy wyznaczonych przeze mnie ludzi z rejonu „Świt”.

Współczesny „dziki zachód“

Jeden z wielu popularnych w Stanach Zjednoczonych sondy wykazał, że na wzrost przestępczości niewątpliwie wpływ mają programy telewizyjne, bądź zgrabnej wartości literatura kryminalna, pełna makabrycznych i nieudolnych scen.

Każdego dnia przeciętny telewidz amerykański jest obdarowywany relacjami z Wietnamu, gdzie żołnierze ozdobiли białą gwiazdą dopuszczając się potwornych aktów gwałtu i przemocy wobec pełnoprawnych gospodarzy tego kraju. Nie tak odległy jest również czas, kiedy to amerykańscy telewidzowie byli naoczniymi świadkami zabójstwa domniego mordcy prezydenta Johna Kennedy'ego Harvey Lee Oswalda przez Jacka Ruby'ego.

Czyż można się wobec tego dziwić zastraszającemu wzrostowi przestępczości w USA, kiedy obywatel amerykański na co dzień spotyka się z atmosferą gwałtu i przemocy wroślej z polityki niesprawiedliwości społecznej i dyskryminacji rasowej?

Ostatnio FBI opracowało sprawozdanie, dotyczące ciężkich i gwałtownych przestępstw, popełnianych w USA. Ze sprawozdania wynika, że w 1967 ilość tych przestępstw wzrosła o 16,5 proc. w stosunku do 1966 r. osiągając liczbę 3.300.000. W 1967 r. zarejestrowano o 28 proc. więcej rabunków i o 11 proc. więcej morderstw niż w roku poprzednim. Zastraszającą przedstawia się także porównanie przestępstw i zbrodni z rokiem 1960. W tym przypadku ilość ich wzrosła aż o 89 proc. Stanowi to najwyższy wzrost roczny w ciągu ostatnich 10 lat.

FBI oficjalnie stwierdza, że na każdym 100 obywateli USA dwóch padło ofiarą ciężkiego przestępstwa. Były to głównie morderstwa, rabunki i gwałty, a przypadało ich w każdej minucie aż osiem.

Jak z tego krótkiego przeglądu wynika, tradycja rewolwerowców w narodzie amerykańskim nie ginie. A że każdy ma prawo do strzału (żałować należy jedynie, że bez romantycznego charakteru — honorowego rozstrzygnięcia, kto pierwszy wyciągnie rewolwer z kabury), ginie coraz więcej ludzi na amerykańskim bruku. Pozostawmy jednak problemy walki z przestępczością lub jej kultywowanie Amerykanom, w myśl zasady niewtrącania się w wewnętrzne sprawy USA. Powyższe fakty podałyśmy li tylko ko gwoi poinformowania naszego społeczeństwa co wtrąca wie piszczy po drugiej stronie Oceanu. (Jm)

Rewizjonizm w naukach ekonomicznych

Dokończenie ze str. 2

Marksa różnymi współczesnymi koncepcjami „modelowymi“.

Ta infiltracja rewizjonistycznej ideologii i obecnej marksizmowi metodologii, dokonywała się stopniowo, była więc przesłanianą frazeologią marksistowską i, co najgorsze, nie znajdowała oporu w prawdziwie twórczych poszukiwaniach opartych na konsekwentnej metodologii marksowskiej. Rewizjonizm zapuszczał swoje korzenie. Zarówno polityka wydawnicza, jak i charakter wielu wykładów nie tylko z ekonomii politycznej ale i ekonomii szczegółowych od dawna wykazywały niezdrowe symptomy. Wielu ludziło się jednak, że jest to rezultat poszukiwań „twórczego“ marksizmu. Zaniedbania w dziedzinie rozważań teoretycznych i metodologicznych torowały nie uchronione drogę rewizjonistycznym koncepcjom. Ich nosicielami stali się ludzie, którzy przyswoili sobie powierzchownie arkana marksizmu dając się porwać „elegancji“ wywodów, znamionujących współczesną, burżuazyjną ekonomię. I trzeba było dopiero szoku politycznego, by spadły łuski z oczu i aby ujrano, że rewizjonizm rozpoznany się na dobre także w polskiej myśli akademickiej.

Walka z rewizjonizmem w naukach ekonomicznych wymaga wielu wysiłków. Nie wystarczy wskazywać wyłącznie na ideologicznie dywersyjny charakter rewizjonizmu. Jest to ważny aspekt polityczny, którego zaniedbywać nie wolno, ale w naukach ekonomicznych zdelamy się rozprawić definitywnie z rewizjonizmem dopiero wówczas, gdy obnażymy do końca głębię, na której on wyrastał przez długie lata, gdy ujawnimy jego korzenie i błędy metodologiczne i co najważniejsze — jego praktyczną nieprzydatność w rozwiązywaniu konkretnych zagadnień gospodarczych.

Nie przypadkowo, papierkiem lakmusowym pomagającym rozszyfrować podstawy rewizjonistyczne stał się problem: gospodarka planowca czy rynkowa w socjalizmie. Pod pozorem walki ze sztywnym systemem planowania rewizjoniści pragną donućić w gospodarce socjalistycznej do swobodnej gry żywiołów rynkowych. Usiłują tuszować fakt, że rynek był i pozostaje czynnikiem żywiołowości, a plan czynnikiem świadomego kształtowania właściwych proporcji gospodarczych wynikających z poznanych tendencji rozwojowych i z uwzględniania realnych warunków konkretnej sytuacji historycznej. Rynek i plan — to nie równoprawne filary gospodarki so-

cialistycznej, lecz elementy o zgoła różnym znaczeniu.

Sygnały, których dostarcza rynek, są niewątpliwie ważnym czynnikiem, którego bagatelizować nie sposób, ale sposób reagowania na te sygnały musi być różny, uzależniony od konkretnych warunków, możliwości produkcyjnych, hierarchii ważności potrzeb, zagrożenia wojennego itp. Gospodarka oparta na swobodnej grze sił rynkowych — jak to sugerują rewizjoniści — które plan miałyby tylko koordynować, przypominałaby łódź bez steru i busoli, w której tylko wiatr wioślo przeczucane z jednej burty na drugą byłoby czynnikiem utrzymania chwicznej równowagi.

Twórczy rozwój marksizmu w naukach ekonomicznych nie polega na szukaniu elegancji formy i dekoracyjnej ornamentyki. Poteżny, aczkolwiek surowy gmach marksizmu, nie potrzebuje misternej attyki. Natchnieniem dla dociekań po dejmowanych z pozycji marksowskich jest i pozostanie realna rzeczywistość, a nie hipotetyczne modele. Jeśli marksistowska myśl ma się rozwijać i zwalczać skutecznie rewizjonistyczne zakusy, to musi ona rozwijać się poprzez badanie nowych zjawisk gospodarczych, ale w oparciu o wypróbowaną metodę badań, która w spadku pozostawił nam Marks. Frazes o „prze starzałości“ marksizmu jest świadomą dywersją rewizjonistyczną. Każde odejście od metodologicznych przesłanek marksizmu jest spełnianiem na obce ideologicznie płaszczyzny rewizjonizmu czy jawnego antymarksizmu. Jak najszybsze zerwanie z wulgarnym eklektyzmem, empiryzmem i pragmatyzmem i śmiało wkroczenie na drogę dociekań nowych zjawisk przy pomocy „starych“ metod marksowskich jest najpewniejszym sposobem twórczego rozwoju nauk ekonomicznych.

Rozmawiał:

TADEUSZ JACEWICZ

PRASKA LEKCJA

Dokończenie ze str. 3

chub — Bonn powraca w jakiś sposób do swej „normalnej“ Ostpolitik. Naturalnie, odpowiednio skorygowanej, a więc — lepiej zakonspirowanej, na nowo przemysłanej. Wiele charakterystyczne były w związku z tym wypowiedzi słyszane w czasie obchodu tzw. zachodnioblińskiego „Dnia Ojczyzny“ (1. bm.). Apelowano tam o „wyciągnięcie konsekwencji z praskiej lekcji“.

Trzeba powiedzieć, iż jest to

Miedzy targową a sklepową półką

Jesienny start „Merkturego“

Gdyby zapytano mnie jako klienta, jakie wrażenie sprawiają coroczne oferty handlowe na Krajowych Targach w Poznaniu, odpowiedź brzmiałaby krótko: i cieszą i rozgoryczają.

Trudno bowiem nie cieszyć się z pięknej konfekcji czy odzieży, szalowych dzianin syntetycznych niemnących tkanin, czy pantofelek o jakich marzy każda kobieta. Nasz przemysł lekki potrafi robić cudowne rzeczy...

Skąd zatem rozgoryczenie? Wyplwają ono z czysto subiektywnych odczuć indywidualnego odbiorcy: klienta. Opiera się na znajomości codziennego oblicza rynku, które — jak medal — dwie posiada strony: nadmiar i niedosyt. Bo jakby nie było, towaru w sklepach nie brakuje. Ale też, jakby nie było — trudno w nim wybrać. Odnosi się wrażenie, iż kółka przemysłu kręcą się jeszcze siłą rozpędu nie dając należytej uwagi takim przy-stankom jak zmieniające się potrzeby i wymagania klienta, czy nawet kaprysy mody. Wyroby tzw. trwałego użytku nie wiele odbiegają swoim wyglądem od funkcjonalności od tych, jakie widzieliśmy w sklepach dobre kilka lat temu. Wówczas były „ostatnim krzykiem“, dziś są zbyt długobrzmiącym echem, przejadły się, straciły na atrakcyjności. Jest to prawidłowa konsekwencja ekonomiczna, która najbardziej lapidarnie oddaje powiedzenie: apetyt rośnie w miarę jedzenia. Nasyciliśmy rynek ilościowo, pora więc na urozmaicenie naszego menu czymś bardziej atrakcyjnym.

W tegorocznej ofercie handlowej „Jesieni-68“ mamy sporo takich pozycji. Stanowią one jednak przysłowiowe „coś na ząb“, w wielu bowiem asortymentach propozycje ilościowo-

we opiewają na kilka tysięcy, a nierzadko li tylko na kilkadziesiąt sztuk. W tym tkwi właśnie owa gorzka targowa półka. Pierwszą reakcją jest westchnienie: jednak nasz przemysł też potrafi robić piękne rzeczy. Druga reakcja rodzi pytanie: dla kogo? Na koniec pocieszamy się nadzieją, że wcześniej czy później znajdziemy te towary w sklepach.

Towary rozbudzają apetyt. Klient przejawia zdrowy odruch: nauczył się wybierać, odróżniać zły towar od dobrego, woli poczekać z wydatkiem, niż wydawać pieniądze na to co mu się... nie podoba. Stąd częściej niż przed laty staje przed okienkiem PKO, zbierając kapitał na czas, kiedy zasoby targowych ekspozycji u-turują sobie powszechną drogę do sklepów. W tym też tkwi tajemnica szybkiego tempa wzrostu obywatelskich wkładów oszczędnościowych. Zaopatrzenie rynku ma na to tempo wpływ bezsprzeczny.

Wymagania klienteli stawiają z kolei w niełatwej sytuacji sam handel, który często idzie po najmniejszej linii oporu. Znamienną ilustracją jest wzmiana pogoni handlu za wyrobami ze znakami jakości, którymi najchętniej uzupełnia się luki na sklepowych półkach. Znaczek taki gwarantuje przemysłowi zakupy nieomal „na pniu“, w każdej ilości. I tak na pewno być powinno, gdyby nie nieco głębsza wymowa tego zjawiska.

Otoż liczba wyrobów posiadających znak jakości wzrosła w pierwszym półroczu br. do 6,8 tys., wobec 5,4 tys. w analogicznym okresie roku ubiegłego. Spadło przy tym znacznie tempo wzrostu strat na towarach odrzuconych przez handel. Jeśli w pierwszym półroczu br. produkcja towarowa zwiększyła się o 9,7 proc., to straty z tytułu złych jakościowo wyrobów, zaledwie o 1,8 proc. Pozornie, sądząc po wymowie liczb, objaw pocieszający. Nie wyklucza się jednak, że mniej braków wiąże się częściowo z osłabieniem rygorów kontroli jakościowej towarów przez handel, który chcąc zapłacić zaopatrzeniowe luki stawia producentom mniejsze wymagania.

Hasło tegorocznej „Jesieni-68“ brzmi: nowoczesność i racjonalność. Trudno o inne, bardziej na czasie. Hasło to świadczy o podjęciu przez przemysł i handel kursu w kierunku asortymentowych zmian na rynku. W jesiennej ofercie wartości blisko 40 mld. złotych jest na tym kursie cały szereg wyrobów, które swą jakością,

formą zewnętrzną i technologią produkcji mogą konkuro-wać z podobnymi towarami wytwarzanymi w wysoko u-przemysłowionych krajach. Wi-dać te „jaskółki“ zwłaszcza w zakresie wyrobów metalo-wych, precyzyjnych, tele i radio-technicznych, sprzętu chłod-niczego, grzejnego i oświetle-niowego. Widać w przemyśle odzieżowym i dziewiarskim, w przemyśle obuwniczym.

Chcielibyśmy jednak, by głoszona w tym roku nowoczesność i racjonalność nabyły cech powszechności. By za tym pięknym, targowym pokazem umiejętności naszego przemysłu szła realna oferta, poparta konkretnymi możliwościami produkcyjnymi. By wreszcie nasz przemysł potrafił bez szkody dla zaopatrzenia rynku, tak kierować swoją produkcją, by wymiana asortymentów przestarzałych na nowe, bądź zmodernizowane odby-wała się w sposób ciągły i bez zakłóceń. By dystans czasu między zaspokojeniem potrzeb dzisiejszych a rosnących wymagań jutra stawał się coraz krótszy. Jeśli bowiem przy okazji targowych imprez co rok rozbudza się nadzieje, to trzeba je spełniać.

WIESŁAWA ŁASKOWSKA

Paragraf i życie

Konkurenci monopolu

„Fabrykantami“ byli Stanisław D. i Józef K., a właści-cieli domu na przedmieściu Ludwik G. użyłszy im lokalu „fabrycznego“. A oto wyniki przeprowadzonej tam rewizji: 3 beczki zawierające około 250 litrów zacieru, beczki z wodą, parniki i słoje, do których przez gumowe węże spływał „płyn o zapachu samogonu“, blisko 10 kg drożdży, około 20 kg cukru.

Wszyscy trzej konkurenci monopolu zostali skazani na kary więzienia po 2 lata i po 30 tys. zł. grzywny. Ale sąd wojewódzki uwzględnił złożo-ną przez nich skargę rewizyj-ną, w której skazani dowodzili, że nie trudnili się zawodowo wyrobem samogonu. Na tej podstawie sąd zlagodził wy-mierzoną im karę do 8 miesięcy więzienia i 5 tys. zł grzyw-ny.

Wyrok ten został jednakże zakwestionowany przez Proku-ratora Generalnego, który w rewizji nadzwyczajnej wnio-sionej do Sądu Najwyższego zwrócił uwagę na te przepisy ustawy o zwalczaniu nielegal-nego wyrobu spirytusu, które przewidują podwyższenie kar za pędzenie samogonu nie tyl-ko w przypadku zawodowego trudnienia się tym procesem, ale również wówczas kie-dy niedozwolony wyrób spiry-tusu ma „znaczną rozmiar“.

Sąd Najwyższy uznał rewiz-ję Prokuratora za uzasadnio-ną.

O „znacznym rozmiarach“ wyrobu spirytusu w „fabry-ce“ Stanisława D., Józefa K. i Ludwika G. świadczy — wed-lug oceny Sądu Najwyższego — zarówno ilość przygotowa-nego zacieru, wysoki procent alkoholu w nim zawarty i nie-wątpliwie zarobkowy cel nie-legalnej produkcji, ale rów-nież przystosowanie pomieszc-zeń do wyrobu spirytusu i wy-posażenie ich w odpowiednie przyrządy.

„Zawodowe trudnienie się nielegalnym wyrobem spirytu-su“ jest tylko jednym z przy-padków, kiedy przestępstwo to podlega podwyższonej ka-rze. Drugim i niezależnym od poprzedniego przypadkiem są „znaczące rozmiary“ tego nie-dozwolonego procederu — stwierdził Sąd Najwyższy. A ponieważ okoliczności przestę-ństwa dokonanego przez oskar-żonych w oczywisty sposób świadczą właśnie o „znac-znych rozmiarach“ — Sąd Naj-wższy uchylił zaskarżony wy-rok sądu wojewódzkiego i utrzymał w mocy znacznie su-rowsze orzeczenie I instancji.

JAN WOLSKI

(V KRN 8/68 z 15 lutego 68 OSN-IK 7/68).

Wydawałoby się, że o konieczności organizowania studenckich obozów naukowych nie trzeba nikogo przekonywać. Spełniają one pozytywną rolę w poznawaniu przeszłości, aktualnych i przyszłych problemów kraju, województwa, czy wreszcie największych ośrodków terytorialnych. Poszerzają zakres badań prowadzonych przez samych naukowców, niejednokrotnie je uzupełniając. Przy tym wszystkim jest to za-pewne jeden z najlepszych sprawdzianów zainteresowań naukowych tych studentów, z których grona będą się w przyszłości wywodzić naukowcy.

Oczywistość przedstawio-nych wyżej poglądów wydała się nie budzić żadnych wątpli-wości. A jednak zdarza się i to wcale nie tak rzadko, że stu-denckie obozy naukowe są krytykowane, zarówno przez pracowników nauki wyższych ucze-lni, działaczy organizacji politycznych i społecznych, ba, przez samych uczestników obozów. Dlaczego tak jest? Aby uzupełnić odpowiedź na to pytanie, w końcu sierpnia br. odwiedziliśmy dwa spo-śród około 30 obozów nauko-wych studentów poznańskich.

Pierwszy z nich to oboz Kola Prawników UAM w Gorzynie (powiat międzychodzki). Temat obozu „Postawa społeczeństwa

Studenckie obozy naukowe

Hobbyści czy naukowcy?

wielkopolskiego wobec problemu własności społecznej na przykładzie wsi Mokrzec, Bielsko i Lutomek w powiecie międzychodzki“, pozornie tylko wydaje się mało przydatny dla praktyki. Oto już w pierwszej fazie badań prowadzonych przez 10-osobowy zespół sekcji socjologicznej Kola Prawników, ujawniło się chyb-ka mało zbudowane zjawisko: mieszkańcy tamtejszych wsi operują dwoma różnymi po-jęciami własności społecznej: Co „państwowe“ to „nie nasze“, czyli nie należące do nas wszystkich, natomiast co „spo-leczne“ to również i „nasze“.

Badania w Międzychodzku były sumiennie przygotowa-ne przez młodych prawni-ków. Wskazuje na to zarów-no dość długi okres przygotowań do podjęcia tego rodzaju poczyną (koncepcja obozu na-rodziła się już w zimie 1967 r.), udział połowy uczestników obozu w podobnych badaniach prowadzonych przez PAN w powiecie turkowskim, wreszcie pieczołowicie opracowany kwestionariusz ankietowy. Oboz poprzedzono generalną próbą, organizując niejako rekonesansowy wypad w końcu maja br. w okolicę Gadek pod Poznaniem. Badania w powie-

cie międzychodzki są bardzo szczegółowe. W oparciu o re-jestry z gromadzonych rad na-rodowych wywiad socjologicz-ny przeprowadzany jest z co czwartym mieszkańcem każ-dego z wymienionych sołectw (średnia ogólnopolska — co ósmy). Przeprowadzono około 200 wywiadów.

Trzeba z uznaniem stwier-dzić, że zarówno miejscowe władze, jak i sama badana ludność zyczliwie odnosi się do poczyną studentów. Zain-teresowanie prowadzonymi pracami jest duże, przekracza niejednokrotnie zakreślone pla-nem obozu ramy. Chodzi tu przede wszystkim o porady prawne, o których udzielenie bardzo często proszeni są stu-denci.

Inny charakter ma drugi z obozów, który odwiedziliśmy w Trzcielu (województwo zie-lonogórskie). W miasteczku tym usadowili się członkowie sekcji pogranicza Kola Histo-ryków UAM. Temat obozu brzmi: „Badania ankietowe wśród ludności polskiej zamieszkującej dawne tereny po-granicza w latach 1939—1945“. Jest to kontynuacja badań pro-wadzonych przez koło w dwóch poprzednich latach na terenie Ziemi Pszczewskiej.

W przeciwnieństwie do mi-

o-tych prawników, którzy spo-śród wszystkich osób w wieku lat 16—65 zamieszkujących da-ną okolicę muszą wybrać spo-rą grupę reprezentatywną, hi-storycy zamieniają się niemal w detektywów, rejestrujących w swych zapiskach wypowiedzi każdej osoby, mogącej uzupeł-nić ciagle jeszcze skape dane z zakresu bogatej historii by-łego pogranicza. Pytania za-warte w ankiecie dotyczą m., in. działalności organizacji pol-skich, polskiego szkolnictwa, stosunku Polaków do Niem-ców, spraw gospodarczych, wyznaniowych, polskiej prasy, ruchu oporu. Mimo zyczliwości miejscowej ludności oraz władz i organizacji społecz-nych, jak: ZBoWiD i TRZZ, w tym zwłaszcza znanego działa-cza polonijnego — emeryto-wanego kapitana Józefa Fur-manka, znalezienie odpowied-nich osób często napotyka na duże trudności.

„Programy i organizacyjna działalność uczelni — a zwłasz-cza praktyki, prace dyplomo-we i staże oraz praca kół naukowych — powinny być tak ukierunkowane, aby służyły pogłębianiu więzi szkoły z ży-ciem i kształtowaniu socja-listycznego stosunku do pracy“ — czytamy w Tezach zjazdow-

ANDRZEJ KUCZYŃSKI



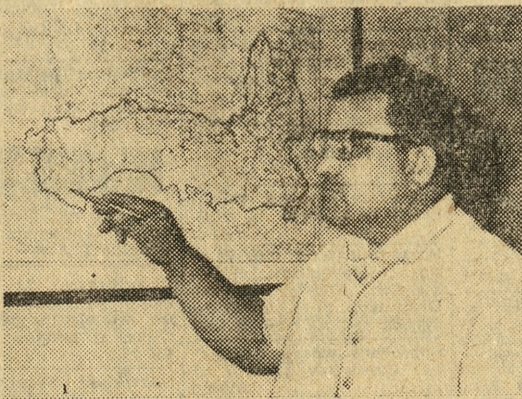
PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA

CZARNKÓW

Pola i lasy wzbogacone przemysłem

Wywiad z I sekretarzem KP PZPR Leszkiem Lochyńskim

Powiat czarnkowski przypomina swym kształtem włoski but, odwrócony noskiem ku górze. W miejscu największego zwięźnia, na pionowej osi Miał — Wieleń, doliczmy się nie więcej niż 15 km. Natomiast oś pozioma z zachodu na wschód, na linii Gębiczyn — Kawęczyn, ciągnie się na przestrzeni blisko 60 km. Na tę geograficzną anomalie zwracam uwagę I sekretarzowi KP PZPR Leszkowi Lochyńskiemu, z którym rozmawiamy na aktualne tematy związane z życiem społeczno-ekonomicznym powiatu.



Polajewskie postulaty



Wiktora Miklejewskiego z Polajewa spotkać można na każdej ważniejszej naradzie aktyw polityczno-gospodarczego powiatu. Prowadzi bowiem funkcję sekretarza POP i I sekretarza Komitetu Gromadzkiego PZPR, prezesa Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, radnego WRN.

— Jak udaje się pogodzić tak liczne obowiązki społeczne z codzienną pracą w gospodarstwie?

— Oczywiście, byłoby to niemożliwe bez maszyn kółka rolnicze. Wysoki poziom różnorodności świadczonych usług zwalnia rolnika z osobistej obecności przy wielu pracach polowych.

— To doprawdy wyraz zaufania dla kółkowej kadry. Wszak przysławie mówi, że pańskie oko...

— Nasze kółko stanowi prze-konywujący dowód, że problem mechanizacji wsi można z powodzeniem rozwiązać na

NASZE ROZMOWY

— Nasze kółko stanowi prze-konywujący dowód, że problem mechanizacji wsi można z powodzeniem rozwiązać na

— Jaką drogą dorobiliście się tak wzorowej kadry kółkowej?

— Zasługa w tym zarówno sprężystego kierownictwa, jak i osobistego zaangażowania naszych mechanizatorów. Część traktorzystów to członkowie partii, są wśród nich ZSL-owcy i członkowie ZMW. Wszyscy reprezentują wysoki poziom fachowy i polityczny, a to rzecz ogromnie ważna. Sprawna organizacja zapewnia im stałą pracę i wysokie zarobki; dlatego nie znamy zjawiska „ucieczki” traktorzystów z kółek. Mamy też chyba najlepsze w powiecie zaplecze, z własnym warsztatem i mechanikiem do bieżących remontów. Wszystko to sprawnie, że tylko za pierwsze półrocze br. kółko nasze wypracowało 257 tys. zł nadwyżki.

— Czym żyje obecnie tutejszy aktyw?

— Przede wszystkim organizacja omlotów i sprawnego przebiegu skupu zboża. Poza tym podjęliśmy przedsięwzięcie zobowiązanie aby wykonać do czwartku 12 bm. gromadzką plan kontraktacji zboża. Chcemy o tym zameldować w piątek na konferencji powiatowej PZPR.

— Rolnicy mają już pierwsze doświadczenia z kontraktacją zboża. Czy jest to rzeczywiście sprawa optymalna?

Opracowali:

Feliks Bilos
Henryk Kamza

— Gdyby Gminna Spółdzielnia zapewniła mi każdą potrzebą ilość paszy treściwej dla inwentarza (a hoduję rocznie około 50 bekoniów, dwie maciory reprodukcyjne, 9 sztuk bydła, 9 owiec), to zakontraktowałbym cały areal uprawianego zboża. Podobnie mówią inni dobrzy gospodarze.

— Czy jest to konkretny postulat rolników wypływający z tej zjazdowej?

— Niewątpliwie, pełna podaż pasz przemysłowych to warunek sprzedaży wyprodukowanego zboża dla państwa. A o to przecież chodzi w naszej polityce zbożowo-paszo-wej.

— Inne postulaty?

— Nasi rolnicy nastawiają się na intensywne nawożenie zbóż. Tymczasem brak jest odmian przystosowanych do wzmocnionych dawek nawozów mineralnych. Te które posiadamy mają zbyt wiotkie źdźbła i wylegają, co poważnie obniża plennosć. Stąd postulat pod adresem naukowców, aby wyhodowali lepszy, odporny na wyleganie materiał siewny.

— Jakim dorobkiem wita Polajewo V Zjazd partii?

— Gromada nasza realizuje pomyślnie wszystkie zamie-



Wiktor Miklejewski
Fot. (2) — H. Kamza

— rzenia nakreślone planem gospodarczym i programem wyborczym FJN. Zbudowaliśmy okazały ośrodek zdrowia, lecznicę dla zwierząt z pełnym wyposażeniem do zabiegów chirurgicznych, agromówkę, prowadzimy meliorację łąk w Dolinie Godawskiej, zbudowaliśmy około 8 km drogi na odcinku Polajewo — Krosinek — Młynkowo, jeszcze w tym roku przystępujemy do budowy wodociągów w Polajewie. Oczywiście wiele prac wykonujemy w czynach społecznych.

— Tego rodzaju przedsięwzięcia wymagają nie tylko środków materialnych, ale przede wszystkim konsolidacji społeczeństwa. Jak to osiągnąć?

— Wszystkie sukcesy zawodzimy zgodnemu współdziałaniu obu sił politycznych — PZPR i ZSL, organizacją liczącą łącznie kilkuset członków. W tej jednolitej postawie PZPR-owców, ZSL-owców i bezpartyjnych kryje się chyba cała tajemnica gospodarczo-społecznej dynamiki Polajewa i całej gromady.

— Do tej anomalii ukształtowania poziomego trzeba dodać jeszcze parę innych — mówi sekretarz. Choćby te, że lasy zajmują u nas prawie połowę powierzchni, a gleba jest przez ważne IV, V i VI klasy. Puszczając charakter wielkich polaci określa nierównomierność zaludnienia. Prawie cała południowo-zachodnia część powiatu to lasy, z rzadko porożycznymi osadami. Charakterystyczne jest i to, że poza Czarnkowem mamy w powiecie tylko jedno miasto — Wieleń. Drugi co do wielkości zakład przemysłowy powiatu, Odlewnia Żeliwa Ciagliwego w Drawskim Młynie, zlokalizowany jest na wsi. Podobnego przykładu nie znajdzie się chyba w całym kraju.

— Taki układ czynników geograficzno-demograficznych musi wywierać wpływ na gospodarkę powiatu...

— Powiat czarnkowski zgodnie z naturalnymi jego warunkami miał zawsze charakter rolniczy, o przewadze gospodarki leśnej. Obok tego przed 100 laty pojawiły się pierwotne przemysły hutnicze, a później metalowe, rozwijały się na bazie rud darniowych w okolicach Drawskiego Młyna. Takie właśnie kierunki rolniczo-leśno-metalowe rozwijały się do dziś. Miara postępu przemysłowego rozwoju ziemi czarnkowskiej w ostatnich latach jest osiągnięta przewaga wartości produkcji przemysłowej nad rolniczą. Jest to niewątpliwie nowy element w historii tego regionu.

— Rozwój przemysłu to nie tylko wymierne w zlotówkach czy tonach wartości, ale również procesy socjologiczne, zmiany w sferze ludzkiej świadomości, rosnące potrzeby materialne i kulturalne. Co możecie powiedzieć na ten temat?

— Również w dziedzinie procesów społecznych istnieje u nas określona specyfika. Weźmy chociażby klasę robotniczą. Większość pracowników naszych zakładów nie tylko pochodzi ze wsi, ale jest z nią związana miejscem zamieszkania. Ma to określone skutki w sferze świadomości klasowej tych ludzi, rozdanych niejako wewnętrznie między rolnictwo i przemysł, dzielących na te dwie dziedziny swoje życie i siły. Sytuacja w zakładach zależna jest często od sytuacji na polach. Okresy nasilenia robot w rolnictwie odczuwa natychmiast przemysł. Pogarsza się w tym czasie dyscyplina pracy, rośnie liczba zwolnień lekarskich, co muszą uwzględnić plany produkcyjne zakładów. Nie chce przez to powiedzieć, że chłop-robotnicy są złymi pracownikami. Są to w większości ludzie oddani sprawie socjalizmu, o czym świadczą chociażby wielki rozmach realizowanych czynów produkcyjnych i społecznych na cześć V Zjazdu partii. Również w dyskusjach nad tezami pada wiele twórczych myśli i wniosków oraz dawane są wyrazy spontanicznego poparcia dla decyzji udzielenia pomocy woj skowej socjalistycznym siłom bratniej Czechosłowacji.

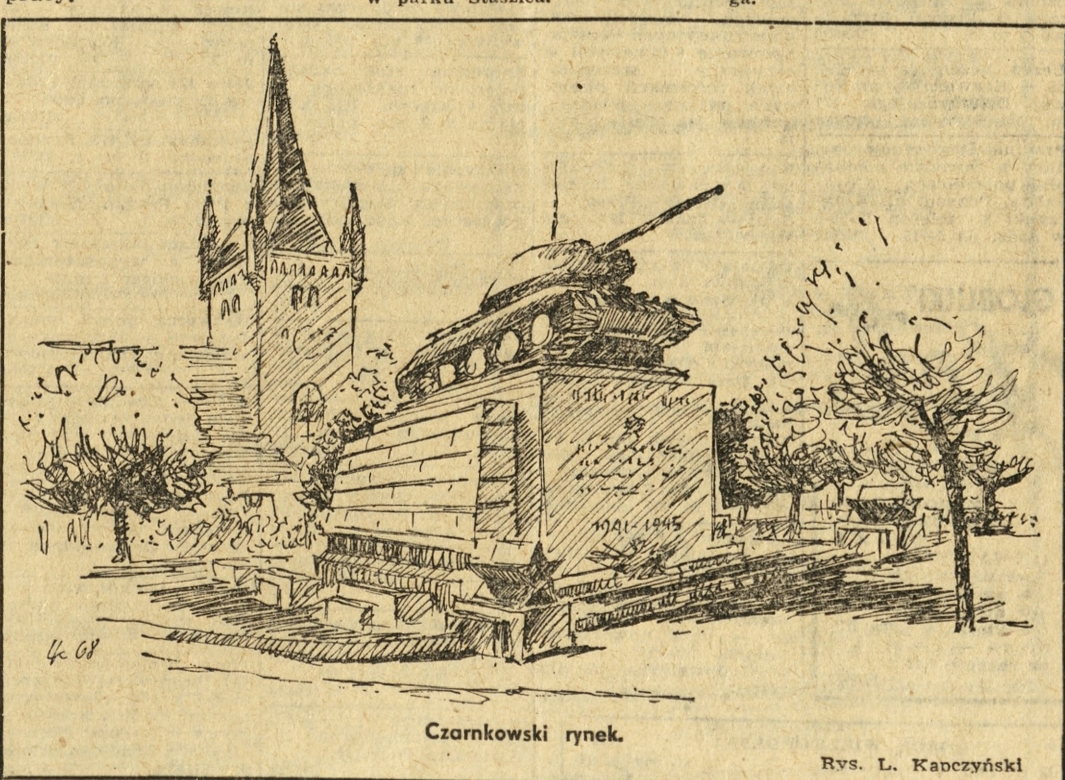
— Przygotowania do Zjazdu partii to również okres podsumowania osiągnięć i wytyczania kolejnego etapu rozwoju. Z jakim dorobkiem i perspektywami idzie powiat czarnkowski na V Zjazd?

— Chociaż region nasz omiela bliskotliwa kariera Koni na czy Turka, to jednak inwestycje ostatnich 4 lat rządu ponad 383 mln. zł miały decydujący wpływ na zmiany eko-

— nomiczno-społeczne naszego powiatu. Odbiciem tego jest chociażby wzrost zatrudnienia w gospodarce społecznej o przeszło 1800 osób i podniesienie funduszu płac o ponad 32 mln. zł. Z zacofanego powiatu rolniczego Czarnkowskie przekształciło się w region przemysłowo-rolniczy. Na bazie miejscowych surowców i tradycji zawodowych powstały takie zakłady jak: Wytwórnia Płyt Pilśniowych, nastąpiła modernizacja Odlewni w Drawskim Młynie, rozbudowa Stoczni Rzeczej, Zakładów Konstruktury Metalowych „Elbud” w Wieleń, Zakładów Drzewnych w Miałach, Zakładów Mięsnych, Zakładów Przemysłu Terenowego itp. W najbliższym czasie kosztem 120 mln. zł zbudowana zostanie lakiernia w „płytach”; po roku 1970 nastąpi dalsza rozbudowa drawskiej Odlewni, modernizacja Stoczni Rzeczej, Zakładu Wisklinarskiego w Wieleń i budowa w tym mieście nowego zakładu meblarskiego. W rolnictwie wkraczamy w drugi etap mechanizacji — wyposażania wsi w wysoko sprawne agregaty, jak np. kombajny zbożowe i ziemniaczane. W ostatnich 4 latach powstały dwie filie POM, 12 ośrodków kółek rolniczych, a do roku 1970 zelektryfikowane zostaną wszystkie wsie o zwartej zabudowie.

— Nie znaczy to, że wszystko zostało już zrobione, że nie mamy kłopotów i trudności. Tak np. zadanie z inwestycji nie została przekazana w przewidzianym terminie, co powodowało napięcia w planach produkcyjnych. Nie wszystkie zakłady prawidłowo realizują program poprawy warunków socjalno-bytowych załóg. Radykalnej zmiany wymaga stosunki między ludźmi w niektórych przedsiębiorstwach. W miastach budownictwo nie nadąża za potrzebami ludności, a słaba praca aktyw związkowy sprawia, że posiadamy tylko 208 kandydatów na spółdzielcze mieszkania. W samym Czarnkowie istnieje trudna sytuacja sanitarna. Nie nadążają też za rozwojem miasta urządzenia komunalne. Dalszej poprawie ulec musi styl pracy rad narodowych i ich urzędów, instytucji handlowych, usługowych, zaopatrzenia i zbytu.

Oto sprawy, które nasza powiatowa organizacja partyjna, wspólnie z jej sojusznikami — ZSL i SD musi rozwiązywać dla dobra wszystkich ludzi pracy.



Czarnkowski rynek.

Rys. L. Kaczyński

Wizytówka polskiej myśli technicznej

Tematem dnia załogi Zakładów Płyt Pilśniowych w Czarnkowie była dopiero co odbyta w Mosi Okręgowa Spartakiada Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego. 54 osoba-wa ekipa czarnkowska zajęła dobre, trzecie miejsce, co bynajmniej nie zadowalało.

— Poczekamy do przyszłego roku — „odgrazano się”. — W okresie budowy i uruchamiania zakładu nie było czasu na uprawianie sportu. Teraz, kiedy już wszystko „leci” nie damy się zdystansować.

Trudno nie wierzyć tym za-pewnieniom, znając sukcesy załogi zdobyte na daleko trudniejszym polu.

Czarnkowska fabryka miała stać się wizytówką polskiej myśli technicznej. Instalowano tu wyłącznie maszyny polskiej produkcji — prototypy, nie znając ich wartości. Tworzono dzieło, którego prapremiera miała się odbyć właśnie w Czarnkowie. Montowane urządzenia w czasie pierwszych prób nierzadko obnażały usterki i niedoskonałości. Załoga nie załamywała się. Zmieniało i usprawniano, aż uparta maszyna poddała się woli człowieka. I tak mijają lata budowy, prób i wysiłków uwiecznionych pełnym sukcesem. 1 kwietnia 1965 roku od-dano do pełnej eksploatacji pierwszy ciąg produkcji płyt twardych. Zaledwie 2 lata później podjął produkcję drugi — płyt porowatych. Teraz pod-jęto batalię o jakość, wydajność i obniżkę kosztów.

Dwa lata mozolnej pracy kosztował projekt nowej technologii produkcji płyt porowatych. Jego zastosowanie da-je zwiększoną produkcję, o-rzaz obniżenie zużycia cennej wody. Zgłaszane pomysły racjonalizatorskie i projekty zwiększają produkcję i popra-wiały jej jakość, z każdym dniem oddział wykańczalni o-puszczały coraz lepsze płyty. Dzisiaj wyroby ze znakiem Czarnkowsa są rozbijywane, a ich jakość jest najwyższej klasy. Dość powiedzieć, że dotąd nie reklamowano ani jednej partii towarów. Który zakład może poszczycić się takim su-kcesem?

Notowałam dalsze. Tutaj, po raz pierwszy w Wielkopolsce, zastosowano 4-zmianowy system pracy popularnie nazwany „czterozespołową”. Zmniejsił on czas pracy z 46 godzin, do 42, a efekty eksperymentu przeszły najśmielsze oczekiwania. Produkcja wzrosła przeciętnie o 14 procent

przy całkowitej likwidacji nadgodzin. Zmieniono bazę surow-cową. Miejsce cennych dla przemysłu celulozowego zły-niek tartacznych zajęły przy-wiezione prosto z lasu tyczki i gałęzie, uzyskiwane po akcji oczyszczania lasu bądź po z-rebie. Wykorzystywano więc su-rowiec, który dotychczas wędrował na opał lub po prostu butwał w lesie. Aby dać zatrudnieniu pozostającym bez pra-cy kobietom uruchomiono pro-dukcję „podpałki” — artykułu poszukiwanego na rynku opa-łowym.

Bogata w doświadczenia załoga przystąpiła do drugiego etapu rozwoju zakładu. Zapo-czątkowano już budowę lakierni płyt pilśniowych. Lapi-darne to określenie kryje w-sobie poważne bogactwo tak dla zakładu jak i gospodarki narodowej. Nowy oddział pro-dukuje będzie dla przemy-słu meblarskiego wysokogatun-kowe płyty pilśniowe lakiero-wane w różnych kolorach, młotkowane i perforowane. No-wością, zgola rewelacyjną na skalę krajową będą płyty imi-tujące naturalny wygląd dre-wna do złudzenia przypominają-ce deficytowe sklejkę. Gałąź-wytwórcza laminatu zajmie 50 proc. całości produkcji. Przygotowuje się podjęcie pro-dukcji nowego asortymentu — płyt półtwardych, stanowią-cych doskonały materiał izo-lacyjny. Zakłady wzbogacą się o nowoczesne laboratorium automatyki i pomiarów oraz warsztaty uczniowskie. Te i inne inwestycje pozwolą na prawie 3-krotne zwiększe-nie produkcji, oraz zatrudnie-nie nowych pracowników.

Znacznym odsetek załogi sta-nowi młodzież — synowie rol-ników. Dla nich czarnkowski zakład stał się wielką szansą życiową. Zdobyli nie tylko za-wód, ale poznali nowy świat, zawarty w jednym słowie — technika. Wiedzę utrwalają przez lekturę fachową oraz na kursach i przy warsztacie pra-cy, poszerzają zaś na wycieczkach własnym autokarem. O-bok bowiem tras turystycznowypoczynkowych, do których należą wozaki szlakiem wielkich inwestycji, do przodują-cych ośrodków wielkiego prze-mysłu jak: Konin, Plock, Puła-wy, Solina, Łódź, Tarnobrzeg i inne.

Fabryka powstała dzięki rea-lizacji programu wyborczego, rozwija się. Jest efek-tem wysiłku młodej załogi pełnej zapału, rozmiłowanej w dzieło, które sama tworzy-ła.

Czy wiecie że...

• Już w przyszłym roku Czarnkowie będzie posiadał automatyczną centralę telefoniczną. Trwa budowa pomieszczeń dla nowych urzędów.

• Rosną mury nowej szkoły za wodowej z internatem i warsztata-mi. Łączny koszt tej inwestycji przekroczy 20 mln zł.

• W roku 1970 zapoczątkuje się budowę dwóch szkół podstawo-wych w Polajewie i Lubasz.

• Dzięki inicjatywie oraz dotacji finansowej Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego zorganizowano i wyposażono w sprzęt muzyczny orkiestrę deła w Czarnkowie. Jej członkowie otrzy-mali jednolite umundurowanie.

• W przyszłej 5-lacie Czarnków doczeka się własnego młodzieżo-wego domu kultury, który stanie w parku Staszica.

• Ostatnio w PGR w Bronisław-kach otwarto piękną świetlicę o-rzaz przedszkole. Na wyposażenie świetlicy wydatkowano 100 tys. złotych.

• Już wkrótce z Czarnkowa i powiatu znikną straszące ciasno-tą sklepy. Gwarantuje to opraco-wany program modernizacji sieci placówek handlowych.

• Bogactwo łąk rejonu nadno-tekowego nie będzie zmarnowane. Zapewnią to m. in. nowe suszar-nie zielonek. Budowę jednej roz-poczęto już w PGR Drawsko dru-ga zaś powstanie w Romanowie.

• Pięknie rozbudowuje się ośro-dek wypoczynkowy w Lubasz. Stawia się nowe domki campingo-we, restauracje, pomieszczenia na kajak, powiększa plażę. Dojazd ulatwi wybudowana już nowa dro-ga.

Praca

Pomoc domowa — docho-
dzająca (w średnim wie-
ku) i kobieta do pracy w
ogrodzie, potrzebna. Ul.
Bulgarska 123, narożnik
ul. Świerczewskiego.
30706g

Przyjmę opiekunkę do 5-
letniego dziecka na spo-
sary po parę godzin
dziennie, ul. Świt. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 30611g.

Pomoc na 3 godziny dzien-
nie potrzebna. Czerwonej
Armii 77 m. 5, zgłoszenia
od 19.
30734g

Cieladnik piekarski miod-
szy oraz uczeń — potrzeb-
ni (utrzymanie), Mazur-
kiewicz, Szamotyły. Ry-
nek 39.
30735g

Ucznia krawieckiego —
przyjmę. Poznań, Domi-
nikowska 5.
30685g

Zakład Krawiecki, przy-
jmę czeladnika i ucznia.
Grunwaldzka 403.
30700g

Ucznia przyjmę. Stolar-
nia, Poznań, Kozia 21.
30701g

Pracownika do pomocy w
małym gospodarstwie
rolniczo-hodowlanym (li-
sy) — przyjmę. Zakwate-
rowanie i wyżywienie za
rebowane. Zgłoszenia
Franciszek Miłosz, Łódź
ul. Liściasta 41, telefon
599-74.
K-385

Przyjmę uczennicę do za-
wodzie czeladniczego. Ukro-
żone 18 lat, umiejąca
szyc na maszynie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 30619g.

Ucznia w zawodzie zdun-
skim przyjmę. Zakład
Zdunski, Belwederska 19
m. 1.
30657g

Gospodarstwo rolne za-
trudni pracownika z pe-
nym utrzymaniem. Maty-
siak, Poznań, ul. Staro-
lecka 184.
30758g

Malarzy i uczniów przy-
jmę. Czechosłowacka 19
m. 11.
30761g

Pomoc do dziecka po-
trzebna. Trybunalska 47.
30771g

Poszukuję pomocy domo-
wej dochozącej dla mał-
żenstwa z synkiem 9-let-
nim. Wąłki Młode 3 m.
6, po godz. 18.
30733g

Przyjmę ucznia Szlifier-
nia Cylindrów Jan Mosi-
wy — Poznań, Kolejowa
47.
30793g

Ucznia przyjmę „Radio-
technika”. Poznań, Dzier-
żyńskiego 24.
30819g

Uczniów w zawodzie ślu-
sarz-tokarz — przyjmę
Warsztat Tokarsko - Me-
chaniczny T. Bąk, Po-
znań, Gwardii Ludowej 11
drugie podwórko.
30833g

Fryzjer lub fryzjerka
damska samodzielnie zdol-
na potrzebna zaraz. Pra-
ca stała. Konin, Czerwo-
nej Armii 36, Zakład Fry-
zjerski.
30837g

Pani do dziecka potrze-
bna. Sztylowska 29 m. 6
(Solacz).
30839g

Przyjmę uczniów i czela-
dika. Zakład instalacji sa-
nitarnych i c. o., Winog-
rady 40.
30711g

Cukiernik przyjmę posa-
dę. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30911g.

Kwalifikowane krawiec-
do szycia płaszczy z la-
minatów damskich i dzie-
cięcych, potrzebne zaraz.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 30922g.

Osoba dochoząca, która
chętnie pomoże w opiece
dzieci 5 i 8 lat — proszę
Kostkowie, Dolna Wilda
44 m. 11, od 17.
31213g

Pomoc dochoząca do
dziecka, potrzebna. Gro-
chowska 53a m. 13.
30844g

Przyjmę uczniów w za-
wodzie malarskim. Wa-
runki dobre. Zgłoszenia:
Poznań, ul. Łomżyńska 72
tel. 738-13.
30949g

Przyjmę czeladników, uc-
zniów w zawodzie ma-
larskim. Poznań, Strza-
łowa 3 m. 7.
30950g

Uczeń, uczennica potrze-
bni — Krawiectwo miar-
owe, Dzierżyńskiego 177
m. 6.
30986g

Przyjmę do pracy uc-
niów w zawodzie mecha-
niki pojazdowej. Alojzy
Satata, Poznań, ul. Kato-
rzyński 8, telefon 72-52-2
w godz. od 8-15.
31024g

GLOBULKI

Let

**ZAPOBIEGAJA
NIEPOZDANEJ
CIAŻY.**

**DO NABYCIA:
we wszystkich —**

- aptekach,
- drogeriach,
- kioskach „Ruch”

Cena — 7,- zł.
na receptę 2,10 zł

K-672

Kupno

Kupię betoniarke, wibra-
tor i dachówczarkę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 31031g.

Kupię betoniarke — mo-
że być do remontu. Piąt-
kowo, ul. Obornicka 3.
31425g

Garaz blaszany kupię. Te-
lefon 46-48-4.
31249g

Kupię inkubator do wy-
lęgu drobit. Tadeusz Ku-
charski Kobylnica koło
Ślupska, tel. 34-64. 31313g

Kupię grysik. Kmiecica 6
— Winogrody.
31844g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, szklan-
ki komplety likierowe
ozdobne — poleca Lesi-
ński, Żydowska 33.
30260g

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca Szcze-
pańska, Czerwonej Armii
61 w podwórzu.
30431g

Sprzedam wózek leżaczę-
niemiecki. Kościuszki 74
m. 3.
30590g

Sprzedam tanią garaz mo-
tocyklowy składany. Fin-
dera 42 m. 3.
30593g

Sprzedam Lambrette Ld-
150 oraz magnetofon „To-
nette”. Prusa 16 m. 4.
30699g

Sprzedam sypialnię — pa-
lisander. Cena 2.500 zł. In-
formacje tel. 337-83, od
godz. 17-19.
30715g

Sprzedam duże tarcze
metalowe, stęple budowlane
i drewno opałowe. Zgłosze-
nia: szkoła w Krosinku
koło Mosiny. Tel. Mosina
185.
30789g

ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS — ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS



**KUPUJĄC PRALKĘ —
oszczędzasz siły i zdrowie!**

PRALKA „RIGA 8” posiada:

- małe rozmiary
- dużą ładowność —
ca 1,5 kg suchej bielizny
- wyłącznik czasowy
- pompę do opróżnienia zbiornika
- zbiornik ze stali nierdzewnej
- wyznaczaczkę z regulacją
ciśnienia wózków

cena 3.000,— zł.

Na raty — wpłata tylko 100 zł,
pozostałość płatna w 24 ratach.

**DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH PROWADZĄCYCH SPRZEDAŻ SPRZĘTU
ZMECHANIZOWANEGO.**

ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS — ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS

**Sprzedam złoty zegarek
„Doxa”. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
30774g.**

**Sprzedam „Jawę” 175 —
stan bardzo dobry. Ogro-
dowa 19 m. 10, tel. 587-37
30779g**

**Sprzedam „Junaka”, ce-
na 1.500. Głogowska 81 A
m. 1, w godz. 18-20.
30783g**

**Sprzedam duże mleczne
krowy Krzyżówki, Ko-
ściuszczyńska 60, od godz.
15.
30744g**

**Diody DTZ sprzedam. A-
dres wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
30747g.**

**Wózki dziecięce, nowo-
czesne, oraz dla bliźniat
poleca Wytównia, Dzier-
żyńskiego 37.
30794g**

**Sprzedam spiesznie akor-
deon Weltmeister biały,
120-basowy. Jan Stajkow-
ski, Poznań, Grotigera
44 m. 10.
30814g**

**Pieć centralnego ogrze-
wania nowy 1,6 sprzedam —
zamienię na większy.
Poznań, Dzierżyńskiego
309 m. 2.
30837g**

**Nowy białymiznowe —
sprzedam. Umińskiego 7a
m. 28.
30851g**

**Sprzedam pianino płyt-
metalowa w dobrym sta-
nie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 30884g.**

**Sprzedam stół okazyjny
poler. do rozkładania o-
raz 4 krzesła. Ul. Ko-
ścielna 9 (I pr. prawo).
30937g**

**Okazyjnie sprzedam lu-
ksusowego „Junaka” z
przyczepką. Siemiradzkie-
go 10a m. 4, od godz. 15.
30943g**

**„Ose” 150 sprzedam. Gie-
zno, Młodzieży Polskiej 9
m. 2.
30972g**

**Sprzedam akordeony —
Weltmeister 96 i 32-baso-
wy oraz pianino. Bulgars-
ka 130a m. 3.
31040g**

**Duże biurko sprzedam.
Knieviskiego 29 m. 11,
godz. 16-18.
30992g**

**Sprzedam szesnastą ro-
dowodową foxterrier szor-
stokowską. Przybylski, Po-
znań, Brzozowa 33. 31035g**

**Sprzedam pianino dobre.
Poznań, Rynek Jeżycki 3
m. 6.
31017g**

**Sprzedam cięgielnik Ursus
C45 z plugiem — bardzo
dobrym stanie. Daszewi-
ce, ul. Poznańska 53.
31044g**

**Wózek dziecięcy okazyj-
nie sprzedam. Poznań, ul.
Kwiatowa 11 m. 15.
31079g**

**Sprzedam meble (Lud-
wik — Filip), lustro, dy-
wan, lampę brąz, obrazy.
Zgłoszenia osobiste każda
niedziela. Wysokogórska,
Stęszew, Roszarnia.
31128g**

**Sprzedam telewizor w
dobrym stanie. Kanałowa
14 m. 14.
31039g**

**Jadalnię „renesans” prze-
dam tani. Kosińska, Po-
znań, Wspólna 5 m. 2.
31100g**

**Sprzedam dockard, reso-
rowkę, lekką platformę
na 16-tych, siewnik 1,50
m. Zegrze, Doleńska 13.
31192g**

**Sprzedam motor e. i. (9
kW), dobrym stanie.
Macioszek — Goleczewo,
p-ta Chłudowo, pow. Po-
znań.
31193g**

**Fortepian krótki okaz-
jnie sprzedam. Telefon
54-04-9.
31117g**

**Sprzedam pianino. Wino-
grady — Wileczak 10 m. 3.
31414g**

**Sprzedam plug ciągniko-
wy, przyczepiony. Rza-
dziejewicz, Drużyn, poczta
Granowo, pow. nowoto-
myski.
31124g**

**Sprzedam wózek dziecię-
cy. Czerwonej Armii 15
m. 4.
31063g**

**Tchórzofretki młode —
sprzedam. Wiadomości: Po-
znań, ul. K. Wielkiego
10 a m. 3, od godz. 19.
31147g**

**Sypialnię komplet tani
sprzedam. Ul. K. Wie-
kiego 16 m. 8.
31163g**

**Krowę cielną sprzedam.
Kaszelan, Wysogotowo,
pow. Poznań.
31165g**

**Sprzedam wózek dziecię-
cy (leżak). Poznań, Grun-
waldzka 20a m. 1 — Okup-
niak.
31184g**

**Sprzedam kredens poko-
jowy jasny i tapczan hi-
gieniczny 2-osobowy w do-
brym stanie. Poznań-Gr-
czyn, ul. Głazowa 31.
31370g**

**Sprzedam kafele na duży
piec. Winogrody 128.
31376g.**

**Sprzedam Lambrette Li-
150, prawie nową. Poznań
— pl. Waryńskiego 9 m.
2, od 17.
31909g**

**Sprzedam różne żelazo.
Zgłoszenia: Dolna Wilda
16 m. 4.
31920g**

**Sprzedam nowy aparat fo-
tograficzny Werra-Matic.
Wiadomości: tel. 507-75, po-
godz. 16.
900p**

**Sprzedam traktor jedno-
osiowy. Adres wskaże
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 983p.**

Samochody

**Trabant 600, stan bardzo
dobry sprzedam. Mazo-
wiecka 1.
30574g**

**„Lambrette” Li 150, wy-
ścigowy „Favorit”, piani-
no, wózek, łódkę, dziecię-
cie sprzedam. Telefon
401-29.
30613g**

**Sprzedam Syrenę 102 w
bardzo dobrym stanie.
Poznań, Górki 2, od godz.
15.
30685g**

**Sprzedam ciągnik Zetor,
stan dobry. Czołowo 5.
pow. Śrem, pta Kórnik.
30784g**

**Sprzedam „Fiata 600”. Te-
lefon 548-56.
30712g**

**Okazyjnie sprzedam Volk-
swagen 1200 w bardzo do-
brym stanie, cena 105 tys.
rocznik 1964. Ogłądać, ul.
Boh. Westerplatte 39.
30805g**

ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS — ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS



**KUPUJĄC PRALKĘ —
oszczędzasz siły i zdrowie!**

PRALKA „RIGA 8” posiada:

- małe rozmiary
- dużą ładowność —
ca 1,5 kg suchej bielizny
- wyłącznik czasowy
- pompę do opróżnienia zbiornika
- zbiornik ze stali nierdzewnej
- wyznaczaczkę z regulacją
ciśnienia wózków

cena 3.000,— zł.

Na raty — wpłata tylko 100 zł,
pozostałość płatna w 24 ratach.

**DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH PROWADZĄCYCH SPRZEDAŻ SPRZĘTU
ZMECHANIZOWANEGO.**

ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS — ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS

**Kupię samochód „Warsza-
wa” do 25.000 zł, względ-
nie nowy typ do 100.000
zł. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 30760g.**

**Sprzedam samochód „Ny-
kazyjnie”. Kosińskiego 8 m. 26.
30711g**

**Okazyjnie sprzedam
DKW F8, stan bardzo do-
bry. Wykowski, Bobrow-
niki, tel. Wągrowiec 16.
30785g**

**Sprzedam Mercedesa 220S.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 30818g.**

**Sprzedam samochód Ciev-
rolet Fleetmeister do re-
montu. Poznań, ul. Nowi-
na 18a.
30829g**

**Skodę Octavię Super —
sprzedam. Poznań, Ko-
ścieliska 15, tel. 458-80
(po godz. 18).
30880g**

**Warszawę sprzedam. Dicz-
denko, Marszałkowska 3.
31264g**

**Samochód „Barkas” 6-o-
sobowy, towarowy sprze-
dam. Poznań, Pogodna
12a.
31153g**

**Sprzedam „Warszawę”
M-204 z PKO. Zgłoszenia:
tel. 56-49-4, godz. 17-19.
31247g**

**Kupię silnik lub wał do
„Skody”. Poznań, ul. Lo-
gi 22 m. 2.
31248g**

**Sprzedam Skodę Octavię
Super w bardzo dobrym
stanie. Książ Włp., ul.
Świerczewskiego 15, tel.
95.
31390g**

**Skodę-1102 sprzedam. Gło-
gowska 124 m. 12, po 16.
31320g**

**Okazyjnie sprzedam Octa-
vie Wągrowiec, Janka
Krasickiego 18.
31356g**

**Syrenę 103 r. 1964, sprze-
dam. Świebodzka 21
po godz. 16.
31388g**

**Syrenę 103 w dobrym sta-
nie sprzedam. Adres: Po-
znań, Wolczyńska 13a m.
1.
31393g**

**Kupię okazyjnie silnik
„Warszawa” do remontu.
Górecki, Luboń 1, Okrzei
13.
30967g**

**Kupię „Skodę” 1101, 1102
lub podobny w dobrym
stanie. Oferty z opisem,
podaniem ceny „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
30983g.**

**Sprzedam samochód „Tra-
bant” po przejeździe 30
tys. km. w dobrym sta-
nie. Maciejak Słupca —
Trągutta 12a.
972p**

**Sprzedam tanią Trabantę
601. Kalisz, tel. 29-83.
975p**

**Sprzedam Zastawę 750 —
Gniezno, tel. 36-72, godz.
16-18.
971p**

**Uczennicę liceum przy-
jmę na wspólny pokój.
Adres wskaże „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla
31064g.**

**Poszukuję lub kupię po-
kój z kuchnią i łazienką
wyłącznie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19
dla 30959g.**

**Szczególnie 2-pokojowe mie-
szkanie, nowe budowni-
ctwo, centrum, telefon —
zamienię na mieszkanie
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
31289g.**

**Kawalerkę lub pokój z
kuchnią wyłącznie, ku-
pię. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 31305g.**

**Mieszkanie — pokój z ku-
chnią, wyłącznie, kupię.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 31383g.**

**Zamienię 2 pokoje z kuch-
nią, łazienką w Gorzo-
wie, na podobną w Pozna-
niu. Zgłoszenia: Poznań,
Mostowa 34 m. 15.
31424g**

**Przyjmę rodzinę na po-
kój. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
31158g.**

**Jedną pani lub dwie po-
szukuję pokoju poza Po-
znaniem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
31166g.**

**Kupię wyłączony pokój z
kuchnią — okolicy Pozna-
nia. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
31214g.**

**Studentka III roku poszu-
kuje komfortowego po-
kój w centrum. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 31126g.**

Nieruchomości

**Kupię spiesznie domek
1-rodzinny z ogrodem do
220 tys. zł, na peryfe-
riach Poznania. Posredni-
ctwo wyłącznie. Józef
Nowakowski, Cuiwarko-
wo, pow. i poczta Środa, woj.
poznańskie.
31227g**

**Sprzedam parcelę około
1000 m. Wysoko Wiel-
kie, pow. Ostrów. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 31298g.**

**Sprzedam dom mieszkal-
ny z ogrodem z przylega-
jącymi budynkami nadaje-
jącymi się na warsztat. Ad-
res: Strzałkowo, ulica
Wrzesińska 20.
305777g**

**Sprzedam działkę budo-
waną 1.240 m. 2, pół bu-
dynku gospodarczego, o-
plotowaną. Luboń 1, ul.
Jana Brzechwy 1.
30591g**

**Kupię gospodarstwo pod-
miejskie. Słupsk, ul. Deo-
tymy 18 m. 7 — Piwowar-
ski.
30602g**

**Sprzedam 1,5 ha ziemi
przy granicy Poznania.
Wiadomości: Gielnik, Ko-
morniki k. Poznania.
30604g**

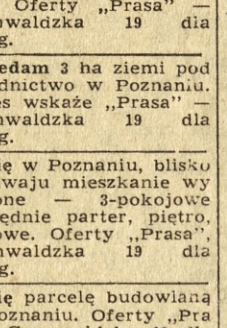
**Kupię działkę budowlaną,
w Przemśle lub w na-
bliższej okolicy Pozna-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 30607g.**

**Dom z ogrodem wolny,
wyłączony — Poznań lub
najbliższa okolica kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 30732g.**

**Kupię parcelę pod domek
jedenrodzinny lub bliź-
niak — Jeżyce, Grun-
wald. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
30739g.**

**Poszukuję pokoju samo-
dzielnego na prowincji.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 31402g.**

ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS — ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS



**KUPUJĄC PRALKĘ —
oszczędzasz siły i zdrowie!**

PRALKA „RIGA 8” posiada:

- małe rozmiary
- dużą ładowność —
ca 1,5 kg suchej bielizny
- wyłącznik czasowy
- pompę do opróżnienia zbiornika
- zbiornik ze stali nierdzewnej
- wyznaczaczkę z regulacją
ciśnienia wózków

cena 3.000,— zł.

Na raty — wpłata tylko 100 zł,
pozostałość płatna w 24 ratach.

**DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH PROWADZĄCYCH SPRZEDAŻ SPRZĘTU
ZMECHANIZOWANEGO.**

ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS — ELDOM — MHD — PDT — PSS — GS

**Sprzedam gospodarstwo
rolne 20 ha, 2 kilometry
od granicy miasta Pozna-
nia, zabudowania maszyn
St. Antysiak, Komor-
niki.
31307g**

**Kupię dom w surowym
stanie w Poznaniu, cena
200.000 zł. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
30891g.**

**Sprzedam działkę budo-
waną przy Ostatniej.
Kaczmarek, Hetmańska 4
godz. 17-18.
30912g**

**Dom jedenrodzinny 2 po-
koje, kuchnia, lokal rze-
mielniczy na każde rze-
mię 70 km od Pozna-
nia. Na listy nie odpowia-
dam. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
30913g.**

**Kupię w Poznaniu dom
jedenrodzinny 4-5-poko-
jowy z wygodami, po-
łożony przy przystanku.
Tel. Oborniki Włp. 410.
30919g**

**Kupię ogród lub działkę
do 1.200 m. 2, rejon Pod-
olany — Piatkowo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 30930g.**

**Kupię parcelę pod bliź-
niak, przy dogodnej ko-
munikacji. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
30961g.**

**Sprzedam pół bliźniaka —
w stanie surowym —
Świerczewo. Informacje:
J. Flis, ul. Kopanina 49.
30971g**

**Kupię dom 1-rodzinny
wolny, wyłączony w Ple-
szewie lub Wrześni. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 31012g.**

**Kupię dom 1-rodzinny —
wolny lub połowę wili
również niewykończoną.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 31050g.**

**Wzemię w dzierżawę do-
mek z ogrodem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 31134g.**

**Kupię domek 1-rodzinny
— posiadam do zamiany
mieszkanie 2 pokoje, ku-
chnia i łazienka. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 31176g.**

**Kupię dom 1-rodzinny w
okolicy Poznania — może
być do remontu — wol-
50 tys. zł. Adres: Jan Sass,
Wąbrzych 8, ul. Zdrojo-
wa 14 m. 2, woj. wroc-
ławskie.
31175g**

**Sprzedam okazyjnie dom,
1 ha ziemi w Wągrowcu.
Mieszkanie do zamiany.
Adres wskaże Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
30956g.**

**Dom frontowy z oficyną,
wolne, ogród 2.000 m —
konkretnie sprzedam. —
Janiewicz Turek, Fornal-
skiej 3.
970p**

**Sprzedam 1/4 ha działki
ogrodniczej, 18 km od Po-
znania. Oferty „Prasa”,
— Grunwaldzka 19 dla
843p.**

**POWIAT. SPÓŁDZ. PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH
w Poznaniu, ul. Składowa 11**

ZAWIADAMIA

**O NOWO OTWARTYM PAWILONIE USŁUGOWYM
W NIWCE - PUSZCZYKÓWKU KOŁO POZNANIA,**

gdzie prowadzą swą działalność usługową zakłady usługowe
następujących branż:

- Instalatorstwo sanitarne (wodno-kan., c. o., gaz.)
- Instalatorstwo elektryczne
- Ślusarstwo
- Szewstwo

W najbliższym czasie otwarte zostaną dalsze zakłady usłu-
gowe w tymże pawilonie, a mianowicie:

- Fotografika
- Fryzjerstwo damsko - męskie
- Szklarstwo
- Radiotelemechanika

Blizszych informacji udziela Dział Usług — telefon: 542-94 i 542-95.
K-6514

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”;
NOWY — nieczynny; OPERA —
g. 19 „Czarodziejski flet”; OPE-
RETKA — g. 19 „Wesoła wojna”;
MARCINEK — nieczynny.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Major Dun-
dee”; KOSCIAN: „Waleczni prze-
ciw rzymskim legionom”; LESZ-
NO: „Świat grozy”; NOWY TO-
MYŚL: „Flip, Flap i inni”; OBOR-
NIKI: „Lebiedź kontra Leb-
iedź” i „Kaukaska branka”;
SREM Słonko: „Winnetou” (III
cz.); ŚRODA: „Zamrożone błyska-
wice” (I i II cz.) i „Milicja poszu-
kuje”; SZAMOTUŁY: „Noc igu-
any” i „Ach ci młodzi”; WAGRO-
WIEC: „Wilcze echa”; WRZE-
SNIA: „Bohater naszych czasów”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Nowy Jork”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11-18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Gólcach — g. 10-16.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo M. Bacciarellego — g. 9-15.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „Socialdemokracja Kró-
lestwa Polskiego i Litwy — w 75
rocznicę” — g. 10-18.
PPT (Paderewskiego 1) — wysta-
wa indywidualna Cz. Romińskiego
„69 dni z tymi co na morzu” — g.
10-19.
Pałac Kultury Hol szatniowy
Sali Wielkiej — Fotografii arty-
stów łotewskich g. 12-20 (do
22 bm.); Hol główny (par-
ter) PK: „XXII Przegląd Nowo-
ści Wydawniczych Miesiąca” — g.
10-18 (do 18 bm.).
BWA (St. Rynek) — Linoryty J.
Glebińskiego oraz prace fotografiki
Okręgu Poznańskiego — g. 10-18
(do 30 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Słona średniowieczna” i Grafika
E. Paschke — g. 10-20.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do godz.
17 i od 24 do 3); 7.45 „Błękitna
szatafeta”; 8.20 Gra Ork. Dęta; 8.40
Od Straussa do Straussa; 9 Dla
kl. III (przeprawa); „Na jesiennym
polu”; 9.20 Fragment z operi Verdie
go i Pucciniego; 9.40 Dla przed-
szkoli: „Kto szybiej, kto zrzę-
niej?”; 10 „Obecność” — fragm.
opow. z tomu „Pas rycerski”;
10.20 „Z kraju gdzie płynie Mari-
ca” — muz. lud. Bułgarii; 10.50
„Dr Zabłinski przed mikrofonem”;
11 Dla kl. VII (wychowanie oby-
watelskie); 11.15 „W opłotkach”; 11.30
Co tydzień nowe piosenki; 12.10
„Koncert z polonezem”; 13 Dla kl.
I i II: „Dzieci słuchają muzyki”;
13.20 Swojskie mel.; 13.40 „Więcej
lepiej, taniej”; 14 „Kobieta z ma-
łego miasta” — rep.; 14.20 Z twó-
rczości kompozytorów bułgarskich;
15.05 Dla dzieci starszych; „Na
tropach historii” — magazyn; 15.30
Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i
ja”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”;
18 „Rytm młodych”; 18.40 Muz.
i Aktualn.; 19.15 „Północna — czar
polek”; 19.20 „Ze wsi i o wsi”;
19.35 Konc. życzeń; 20.17 „Dysku-
tujemy”; 21.04 Mel. rozrywk.; 21.25
„Pięć minut o wychowaniu”; 21.30
Zespół Dziewiatka; 22 „Pod roz-
wagę opinii publicznej”; 22.20 Z
twórczości kameralnej St. Mon-
iuszki; 23.15 Z albumu melomana
6.10-3 Program nocny z Gdańska.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz; 8.35 „Portrety”;
„Kształt świata”; 8.55 Konc. Ork.
Mandolinistów; 9.35 Z życia ZSR;
9.55 Sully ork. kompozyt. pol-
skich; 10.25 „Samotny oddział” —
fragm. pow.; 10.45 Z muzyki ro-
syjskiej; 13 Czas dobrych gospo-
darzy; 13.15 Felieton aktualny red.
St. Kubiaka; 13.25 „Tato, przeży-
taj” — fragm. opow.; 13.45 Z mu-
zyki romantycznej; 14.20 Melodie
i piosenki Ameryki Południowej;
14.45 „Błękitna szatafeta”; 15.20
Znane przeboje; 15.50 „Historia
żywej materii”; 17.10 Pozn. konc.
życzeń; 17.40 Gra Zespół B. Har-
deggo; 17.50 Optymistyczne horos-
kopy — rep.; 18.30 „Klub En-
tuzjastów Nowoczesności”; 18.45
Kim Bon Giun; 19.07 Przeboje
filmowe; 19.30 Konc. Symf. Wiel-
kiej Ork. Symf. PR z sali Pań-
stwowej Filharmonii Śląskiej w
Katowicach; 22.29 Muzyko; 22.45
Nastrojowe melodie; 22.59 W. Lu-
tosławski; Muzyka żałobna na
ork. smyczkową; 23.01 Nastrojowe
melodie; 23.15 „O co tu chodzi?”;
23.20 Do tańca zaprasza Ork. Al.
Hauza.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.59, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz;
17.05 Quodlibet, czyli kto lu-
bi; 17.30 „Gubernator” — pow.;
17.40 W kręgu rytmu i bluesa;

3 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
13 IX 1968 Nr 218 (7644)

W czynie zjazdowym



Coraz bardziej aktywizują się
różne środowiska podejmując z
okazji V Zjazdu partii czynny spo-
łeczny. Przy porządkowaniu ulicy
Staszcza w Szamotulach zasto-
liłmy grupę mieszkańców Bloku
nr 10 i 14, którzy z inicjatywy
tamtejszej Ligi Kobiet, zadekla-
rowali po cztery godziny pracy
społecznej na rzecz miasta.
Wśród społeczników, zauważy-
liśmy znaną pieśniarkę ludową i
zarazem kierowniczkę zespołu re-
gionalnego w Baborówku M.
Orlikową (4 od lewej).

Fot. — M. Różański

Zanim ruszy kampania

Chemicy - cukrownicy
na kursie w Gnieźnie

Od początku września br.
trwa w Gnieźnie III ogólnop-
olski kurs chemików zorgani-
zowany z inicjatywy Wydziału
Kadr i Szkolenia Zjednoczenia
Przemysłu Cukrowniczego
w Warszawie i Przedsiębior-
stwa „Cukrownie Wielkopolskie”
w Poznaniu. Jego celem
jest przygotowanie średniej ka-
dry chemicznej do pracy w cu-
krowniach w okresie kampanii.
Jakość cukru, prawidłowo-
ść przebiegu procesu techno-
logicznego, wyniki techniczno-
-ekonomiczne zakładów w du-
żej mierze zależą od po-
ziomu wykształcenia i zasobu
wiedzy chemików zmianow-
ych.

Prawie 200 - godzinny pro-
gram nauczania obejmuje
wybrane problemy z metody-
ki kontroli produkcji cukru,
technologii wytwarzania i
przepisów bhp. Wykłady teore-
tyczne i praktyczne ćwiczenia
w nowoczesnym laboratorium
gnieźnieńskim cukrowni pro-
wadzą kwalifikowani fachow-
cy z ogólnego laboratorium
cukrownictwa w Kościanie o-
raz z zakładowego labora-
torium Cukrowni „Gniezno”.
Pracami dydaktycznymi i or-
ganizacyjnymi kierują — już
po raz trzeci — mgr Marce-
li Dusiński i mgr inż. Władysław
Pikies.

W kursie bierze udział 80
osób z 75 cukrowni całego kra-
ju. Po dwutygodniowym prze-
szkoleniu uczestnicy otrzyma-
ją świadectwa ukończenia kur-
su i podejmą prace w zakła-
dach, z których zostali wydele-
gowani.

Gnieźnieński kurs stanowi
jedno z ogniw gwarantują-
cych pełne wykonanie powa-
żnie zwiększonych zadań pro-
dukcyjnych, jakie — o czym
mówią tezy na V Zjazd partii
— przypadły w udziale spo-
żywcemu przemysłowi prze-
twórczemu. (zi)

18 Ekspresem przez świat; 18.05
Lubelski Poradnik Łazika; 18.25
Pięć bluesów; 18.45 Serenady, Di-
wertimenta, kasacje; 19 — 4 odc.
„Łuku Triumfalnego”; 19.29 Kram-
ik z piosenkami; 19.45 „Mój ma-
gneton”; 20.05 Listy J. Tuwima
do siostry — „Powrót do kraju”;
20.15 Gra Art Tatum; 20.25 Roz-
głoszenie na UKF-ie; 20.50 Dzieje
warszawskich mostów — gawęda;
21 Uchem słonia — muz. program
R. Rumel; 21.20 Dla ciebie, dla
mnie, dla was; 21.50 Opera — G.
Puccini’ego „M-me Butterfly”;
22.07 Gwiazd siedmiu wieców —
Barbara; 22.15 100 kilometrów na
godzinę — rep.; 22.35 J. Peters-
burski opowiada o Adrie; 23 Współ-
czesni poeci polscy — Zbigniew
Jerzyński; 23.05 „Muzyka noca”;
23.50 Śpiewa Zespół „The Beatles”.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — Dla szkół —
Zajęcia techniczne kl. VII —

Śrem

Pokaz sprawności
milicji

Z okazji XXIV rocznicy powoła-
nia Milicji Obywatelskiej odbędzie
się 15 bm. o godz. 15 na sremskim
stadionie sportowym pokaz spraw-
ności psów milicyjnych.

Ponadto funkcjonariusze MO za-
demonstrują indywidualną i zbior-
ową sprawność w jeździe na moto-
cyklach. Impreza ta ciesząca się
zasłużonym zwykłym powodzeniem,
wywołuje i w tym roku zrozumia-
le zainteresowanie wśród mieszk-
ańców miasta i okolicy. (stur)

Środa

Powiatowy
konkurs orki

14 bm. odbędzie się w Rolniczej
Spółdzielni Produkcyjnej w Ziel-
nikach powiatowy konkurs orki.
Program obejmuje przegląd techni-
czny ciągników i sprzętu, otwar-
cie konkursu oraz orkę konkurso-
wą. Poza tym organizuje się wy-
stawę książki rolniczej połączonej
z loterią, pokaz nowoczesnych ma-
szyn rolniczych oraz wystawę środ-
ków ochrony roślin.

Na zakończenie odbędzie się pod-
sumowanie i wręczenie zwycię-
com nagród. (sz)

Prztyczek

Zamknięte
podwoje
szamotulskiego
„Eldomu”

Nie tak nie denerwuje szare-
go obywatela jak brak za-
kładu naprawczego sprzętu,
który jest w codziennym użyt-
kowaniu. Po kilkuletnich sta-
raniach „Eldom” uzyskał lokal
naprawczy przy ul. Dworcowej
w Szamotulach. Cóż z tego, je-
śli od roku placówka jest zam-
knięta wraz ze sprzętem u-
przednio przyjętym do napra-
wy.

Nie dziwnym się wzbudzeniu
radnych miejskich w Szamotu-
lach, którzy już na sesji czer-
cowej domagali się otwarcia
zakładu. Zenująco wprost wy-
padły wywody przedstawicie-
la „Eldomu” z Poznania, któ-
ry zamknięcie placówki tłum-
aczył brakiem pracownika,
miałym przerobem i... możli-
wością dojazdu z przelazem lub
dojazd do punktu napraw w
Poznaniu. W końcu przyrze-
czono otwarcie punktu od lip-
ca. Terminu nie dotrzymano.
Coś tu nie jest w porządku.
Dla kogo ma być tabakiera?
(mr)

odpowiadamy

Maria K., Leszno. W Bieszczadach
jest również praca dla ludzi
nie posiadających zawodu rolni-
ka. Duże zapotrzebowanie na pra-
cowników istnieje zwłaszcza w
przedsiębiorstwach leśnych. (1997)

Rosną dostawy i... wymagania

W JAKOŚCI SIŁA

W następnym pięcioleciu,
a więc w latach 1971—
1975 dochód narodowy
— jak wynika z tezy zjazdow-
ych — ma wzrosnąć o ok.
34—36 procent, a wzrost ogół-
nego funduszu spożycia ma
wynieść ok. 27—29 proc. W
przeliczeniu na 1 mieszkańca
daje to wskaźnik 20—22 proc.

Nie są to liczby małe. Kryje
się za nimi potrzeba bardzo
poważnego zwiększenia do-
staw najbardziej poszukiwa-
nych przez ludność towarów
i usług — w odpowiednim
asortymencie, rodzajach i ja-
kości. Niektórzy powiadają,
że poziom spożycia w naszym
kraju może być podniesiony
po prostu drogą rzucenia
większej ilości towarów na
rynek. Ale tak bynajmniej
nie jest.

CZYM DYSPONUJEMY?

Już obecnie nasz stan po-
siadania przeróżnych dóbr
trwałego użytku jest dość wy-
soki. I tak np. radioodbiorniki
mamy obecnie 7,3 mln
sztuk, podczas gdy w 1963 r.
było ich tylko 5,9 mln sztuk.
Zatem 224 aparaty przypadają
na 1000 mieszkańców.

Stan posiadania telewizjo-
rów wzrósł z 1,5 mln szt. w r.
1963 do 3,8 mln szt. w r. 1968.
W przeliczeniu na 1000 mieszk-
ańców daje to 118 aparatów.

Użytkowana przez ludność
liczba pralek wynosi w tym
roku 5,3 mln szt. — co stano-
wi 163 pralek na 1000 mieszk-
ańców, a więc o 63 proc.
więcej niż w r. 1963. Niemal
4-krotnie wzrosła ilość użyt-
kowanych lodówek. Podwoiła
się liczba samochodów osobo-
wych w indywidualnym użyt-
kowaniu, a stan posiadania
motocykli i motorowerów w
r. 1968 jest wyższy niż w r.
1963 odpowiednio o 52,2 proc.
i o 177,0 proc. Wysokim wska-
źnikiem — 203 szt. na 1000

mieszkańców charakteryzuje
się ilość użytkowanych przez
ludność w r. 1968 rowerów
przy wzroście stanu posiadania
w ciągu 5-lecia o 43,1
procent.

Jakkolwiek wzrost stanu
posiadania artykułów trwałe-
go użytku był w tym okresie
wydatny, to jednak nasycenie
gospodarstw domowych tymi
wyrobami nadal jest jeszcze
niedostateczne, szczególnie na
wsi.

Rozwój budownictwa, zwła-
szcza wiejskiego, pociąga za
sobą wysokie i nadal wzrasta-
jące zapotrzebowanie, m. in.
na materiały budowlane i wy-
roby hutnicze. Obserwowany
w latach 1963—1968 popyt wsi
na te artykuły — mimo, że
wypredza dynamikę sprzedaży
artykułów konsumpcyjnych
— nie równoważy jednak po-
trzeb w tym zakresie. To sa-
mo dotyczy artykułów sanitar-
nych, mebli itp. W tych więc
może przypadkach należałoby
zwiększyć ilościowe dostawy,
Ale w pozostałych?

KLIENT
STAJE SIĘ WYBREDNY

Rzecz w tym, że dzisiaj nie
wystarczy już społeczeństwu
po prostu radioodbiornik czy
telewizor. Klienci pragną no-
wych typów wyrobów: lep-
szych, nowocześniejszych, bar-
dziej niezawodnych. Jeśli
pralka — to z automatycznym
wyłącznikiem, cicha i z wi-
rowką do białizny. Jeśli lo-
dówka — to z lepszym rozpla-
nowaniem miejsca i pełniej-
szym wyposażeniem wnętrza.

Podobne żądania wysuwane
są pod adresem wszystkich
dóbr trwałego użytku — ta-
kich jak maszyny do szycia,
miksery, odkurzacze itp. Mi-
mo, że potrzeby te są znane,
przemysł bardzo opieszale
wprowadza nowości, bądź mo-

dernizację dotychczas produ-
kowanych wyrobów. Nawyk
wzrostu ilościowego w dal-
szym ciągu dominuje nad
zdrowymi tendencjami jak
najlepszego dostosowania się
— pod względem asortymen-
tu — do potrzeb rynku.

Tezy na V Zjazd PZPR wy-
raźnie stawiają ten problem.
Zobowiązują one zarówno pro-
ducentów jak i handlowców
do pełnego uwzględniania
rynkowego popytu, do elasty-
czności i inicjatywy w dzie-
dzinie podejmowania takiej
produkcji, na jaką zapotrze-
bowanie jest największe. Na-
leży mieć nadzieję, że przy
odpowiednio stymulowanych
bodźcach i dobrym, życiowym,
operatywnym planowaniu, sy-
tuacja zmieni się na lepsze
już w latach najbliższych.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Na Tydzień Działkowca
Wagrowieckie tradycje
i potrzeby

Ponad 25 lat ogród działko-
wy imienia Szymona Wachow-
iaka w Wagrowcu był jedy-
nym w powiecie. Młodsze po-
kolenie zazwyczaj nie wie —
jakie zdarzenia łączą się z
imieniem Szymona Wachowia-
ka. Otóż jest to imię i nazwi-
sko burmistrza miasta Wą-
growca, który był założycie-
lem pierwszego w powiecie
pracowniczego ogrodu działko-
wego. Zginął on w tragicznych
dniach września 1939 r. pod
gruzami budynku Magistratu
przy ulicy Wyzwolenia, zbom-
bardowanego przez samolot
niemiecki. Wraz z nim poleg-
ło wówczas kilku innych pra-
cowników Magistratu.

W chwili obecnej jest kilka
ogrodów działkowych, miano-
wicie w Wapnie, Skokach o-
raz ogród PKP w Wagrowcu.
Szczególnie dobre warunki
rozwojowe mają ogrody dział-
kowe PKP w Wagrowcu oraz
ogród zakładowy w Wapnie,
oparty o duży zakład pracy,
jakim jest Kopalnia Soli w
Wapnie.

Dalszy rozwój ogrodów
działkowych w Wagrowcu jest
ograniczony brakiem wody.
Istniejące studnie kopane w
okresach suszy po dwudniow-
ym czerpaniu wody kolowro-
tem ukazują piaszczyste dno.
Użytkownikami działek są
obywatiele miasta, rekrutują-
cy się ze wszystkich warstw
w liczbie blisko 200 osób.

(kdw)

Ważne dla plantatorów
jęczmienia

Dostawy przesunięte
na październik

Wojewódzkie Zjednoczenie
Przemysłu Zbożowo-Młynar-
skiego „PZZ” i Wojewódzki
Związek Gminnych Spółdziel-
ni „Samopomoc Chłopska” w
Poznaniu, dokonują w tym ro-
ku przesunięcia na październik
odbioru kontraktowanego
jęczmienia, ustalonych umowa-
mi na wrzesień. Przyjmowanie
jęczmienia browarnego roz-
pocznie się z dniem 30 bm.
Nowy terminarz dostaw zosta-
nie uzgodniony przez wiej-
skich przodowników do spraw
kontraktacji z poszczególnymi
plantatorami.

Producenci, którym termin
dostawy jęczmienia browar-
nego został przesunięty na
październik br. mają prawo
do otrzymania zaliczki w wy-
sokości 75 procent wartości
zakończonych jęczmienia
(jakoś podstawowa), natural-
nie, po uwzględnieniu potrą-
ceń za pobrane nawozy mine-
ralne na warunkach bezprocen-
towego kredytu. Wyplaty zali-
czki dokonają spółdzielnie o-
szczędnościowo-pożyczkowe w
oparciu o zlecenie danej gmin-
nej spółdzielni, do której plan-
tator ma dostarczyć zakontrak-
towany jęczmień. Ostateczne
rozliczenie z plantatorem na-
stąpi przy dostawie jęczmienia
browarnego do punktu sku-
pu. (emp)

Straż bezpieczeństwa na drogach

Ponura w swej wymowie statystyka wypadków zmobili-
zowała nie tylko organa MO, ale całe społeczeństwo do
walki z piractwem drogowym. Obok funkcjonariuszy mili-
cji, na szosach i drogach coraz częściej pojawiają się „cy-
wile” z lizakiem w ręku, przeprowadzający kontrolę pojaz-
dów nie tylko pod względem ich przydatności do eksploata-
cji, ale również zachowania się ich użytkowników na szo-
sach. A przecież, obok pijanstwa, nadmierna szybkość jest
jednym z głównych przyczyn stale wzrastającej liczby wy-
padków.

Już zmrok zapadał, a punkt
kontrolny zainstalowany na
ul. 20 Października w Środzie
nie przestawał pracować. Czyn-
ne tu urządzenie radarowe co-
rusz ujawniało brawurową
jazzę kierowców, którzy mimo
wyraźnych znaków nie ogra-
niczali szybkości jazdy między

zabudowaniami. Szybkość do
80 km na godzinę nie należała
do rzadkich.

Spółeczny inspektor ruchu
drogowego Marian Grzegorow-
ski na sygnał dany przez ko-
legów obsługujących urządze-
nie radarowe, zatrzymuje po-
jazdy już za miastem, infor-

M. Grzegorow-
ski legitymuje ko-
lejnego kierow-
cę zatrzymanego
za przekroczenie
dozwolonej szyb-
kości. (za)

Fot. —
H. Kamza



SOBOTA: 9.25 — „Dziewczyna
dla Czendy” — film fab. prod.
CSRS; 10.55 — 11.25 — „Nauka o
człowieku” dla kl. VIII — „Czło-
wieku a inne ssaki”; 16.15 — „Lek-
cja w terenie” — z cyklu —
„Wychowanie fizyczne naszych
dzieci”; 16.25 — Program tygod-
nia; 16.50 — Wiadomości; 17 —
Sprawozdanie sportowe — (Ziel-
na Góra); 18.30 — Film z cyklu
— „Artyści areny”; 18.55 Z cyklu
— „Gawędy o współczesności” —
przed kamerami — prof. dr K.
Grzybowski; 19.20 — Dobranoc;
19.30 — Monitor; 20.10 — „Tele-
Echo” — „W Kellingowym Dwor-
ku”; 20.50 — Tele-Mocca — pro-
gram rozrywkowy; 22 — Dziennik;
22.15 — Wiadomości sportowe; 22.25
— „Dziewczyna dla Czendy” —
film fab. prod. CSRS.

TV zastrzega prawo zmian.